Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Cena 5 zł

Rok VI ABC Poznań, wtorek 10 października 1950 r. Nr 279 (2018)

CHŁOPI odstawiają ziemniaki wysokiej jakości

WARSZAWA (PAP). Plan skupu ziemniaków wykonany został we wrześniu br. w 140 proc. Plan załadunku dla Śląska, Wrocławia i Gdańska przekroczono o ponad 40 proc. Dla Warszawy załadowano we wrześniu 114 proc. planowej ilości ziemniaków. Wszystkie spółdzielnie gminne stanęły do współzawodnictwa o sprawne przeprowadzenie skupu oraz dokładne przestrzeganie norm jakości przyjmowanych ziemniaków.

Polska ósemka zwycięża we Wrocławiu FINLANDIĘ 12:4

W międzypaństwowym meczu bokserskim Polska — Finlandia zrewanżowaliśmy się północnym gościom za porażkę w Helsinkach i na ringu wrocławskim wygrali nasi chłopcy w wysokim stosunku 12:4.

Sukces ten przypadł nam zupełnie zasłużenie i cieszy nas bardzo, jednak samo spotkanie nie przyniosło spodziewanych emocjonalnych pojedynków. Goście wystąpili bez chorego reprezentanta Europy — Hamalainena, którego zastąpił starszy brat. W drużynie polskiej zabrakło Grzywocza, który niespodziewanie zachorował. W ostatniej chwili trzeba było sięgnąć po wrocławianina Faskę, który wraz z Drapałą przykro rozczarował. Na najwyższą lokatę zasłużył Kasperczak, staczając porywającą walkę. Miłą niespodziankę sprawił Sadowski i Nowara, natomiast słabiej niż zwykle zaprezentował się Chychła.

Gości w serdecznych słowach powitał prezes Polskiego Związku Bokserskiego Jędrzejewski i po odegraniu hymnów międzynarodowych pozostały w ringu „muchy": Hamalainen i Kasperczak.

Płowowłosy gość rusza z wielką fantazją do ataku, lecz mistrz Europy nie daje się sprowokować do bijatyki i cofając się spuszcza Finowi gorący prysznic. Kasperczak wykorzystuje brak wyczucia dy-

(Ciąg dalszy na str. 4)

AZS Poznań lekkoatletycznym drużynowym mistrzem Polski

(patrz strona 4)

Minister Wyszyński przedstawia Zgromadzeniu ONZ

kulisy spisku państw zachodnich

przeciwko pokojowemu uregulowaniu konfliktu koreańskiego

NOWY JORK (PAP). N plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się w dn. 6.10. dyskusja nad zagadnieniem koreańskim.

Sprawozdanie Komisji Politycznej w tej sprawie zostało odczytane przez delegata Islandii Thorsa. Jak wiadomo, Komisja Polityczna pod naciskiem Stanów Zjednoczonych odrzuciła projekt rezolucji Związku Radzieckiego i czterech innych państw, zmierzający do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i postanowiła zalecić Zgromadzeniu uchwalenie tzw. rezolucji 8 państw, obliczonej na zamaskowanie agresji amerykańskiej w Korei i na przedłużenie konfliktu koreańskiego.

Przedstawiciel Białorusi Kisielew podkreślił, że rezolucja ośmiu państw pozostaje w jawnej sprzeczności z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponieważ jest obliczona na zamaskowanie agresji amerykańskiej przeciwko walczącemu o wolność narodowi koreańskiemu.

Następnie przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji min. Siroky.

Stwierdził on, że **rezolucja ośmiu państw jest pretekstem do rozszerzenia zbrojnej interwencji na cały obszar Korei i że pozbawia ona naród koreański prawa do decydowania o własnym losie.**

Po wystąpieniach delegatów Nowej Zelandii i Boliwii, którzy powtórzyli argumenty amerykańskie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, minister Wyszyński.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Podkreślił on, że sprawozdanie tzw. koreańskiej komisji ONZ jest tak dalece tendencyjne, iż nie może w żadnym razie dopomóc Zgromadzeniu w rozstrzygnięciu stojącego przed nim zadania zapewnienia niezależności Korei. Cała działalność tej komisji od pierwszego dnia jej istnienia była służeniem interesom monopoli amerykańskich. Działalność tej komisji sprowadza się do wykonywania rozkazów i woli interwentów amerykańskich. Ci, którzy kierują działalnością tej komisji, chcieli, by komisja „potwierdziła" rzekomy fakt agresji Korei Północnej przeciwko Korei Południowej „usprawiedliwiając" w ten sposób interwencję amerykańską w Korei.

Cel ten został osiągnięty na skutek bezprawnych uchwał Rady Bezpieczeństwa

Postępowanie wielu delegacji w komisji politycznej — mówił dalej Wyszyński — **świadczy, że istnieje spisek przeciwko dążeniu do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.** Tylko istnieniem takiego spisku można wytłumaczyć fakt, że zwolennicy rezolucji 8 państw odmówili rozpatrzenia nawet możliwości kompromisowego wniosku, wysuniętego przez delegację hinduską. Delegat Stanów Zjednoczonych Austin odrzucając propozycję delegacji hinduskiej wypowiedział się za okupacją całej Korei.

Jednakże — powiedział Wyszyński — nie łatwo będzie narzucić kapitulację 30-milionowemu narodowi koreańskiemu wbrew jego woli.

Następnie szef delegacji radzieckiej omówił dokumenty, które cytował podczas dyskusji w komisji politycznej i które dowodzą, iż rząd lisynmanowski przygotował agresję przeciwko Korei Północnej.

Autorzy rezolucji ośmiu państw — powiedział Wyszyński — nie usiłowali nawet zaprzeczyć faktom przytoczonym w tych dokumentach operowali oni jedynie demagogią i oszczerstwami.

Jednakże dokumenty te dowodzą niezbicie, że rząd lisynmanowski odrzucał wszelkie propozycje rokowań z Koreą Północną w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei i przygotowywał agresję, porozumiewając się w tej sprawie z przedstawicielami i agentami innych państw w Waszyngtonie i Nowym Jorku oraz z agentami generała Mac Arthura.

Rezolucja ośmiu państw — oświadczył Wyszyński — jest nie do przyjęcia, ponieważ opiera się ona na zasadzie rozszerzenia okupacji wojennej na całą Koreę, popiera poprzednie bezprawne decyzje i niesłusznie zwala winę na Północną Koreę, zamiast na prawdziwych winowajców wojny.

Na zakończenie minister Wyszyński ostrzegł Zgromadzenie Ogólne, że dopóki kroczyć ono będzie drogą, wytkniętą przez rezolucję ośmiu państw, dopóty nie można mieć nadziei na pomyślne pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego. Zwolennicy rezolucji pięciu krajów — dodał Wyszyński — będą w dalszym ciągu zdecydowanie bronili zasad, koniecznych dla pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Zaciekłe walki obronne KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje w dniu 8 października rano, że na północ od Seulu oddziały Armii Ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki obronne przeciwko wojskom nieprzyjacielskim, które usiłują przeprawić się przez rzekę Inczongan.

W dniu 5 października artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła nieprzyjacielski samolot pościgowy.

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 8 października wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki obronne z przeważającymi pod względem liczebnym siłami amerykańskimi i oddziałami wojsk lisynmanowskich. W ciągu ub. doby nie zaszły na froncie żadne istotne zmiany.

W dniu 7 października artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła samolot nieprzyjacielski w rejonie Phenian.

NIEMIECCY zbrodniarze wojenni przy „pracy"

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN na podstawie informacji z kół zbliżonych do komendantury amerykańskiej w Berlinie, 26 byłych wyższych oficerów lotnictwa hitlerowskiego powraca z Południowej Ameryki do Niemiec Zachodnich, celem wzięcia udziału w tworzeniu lotnictwa wojennego w Niemczech Zachodnich.

Oficerowie ci po zakończeniu wojny zbiegli do Ameryki Południowej, obawiając się kary za popełnione zbrodnie wojenne.

Układ między USA a Kanadą

OTTAWA (PAP). Jak donosi prasa kanadyjska, w najbliższych tygodniach nastąpi podpisanie układu dwustronnego w sprawie planowania produkcji wojennej między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Układ ten — jak stwierdza prasa — stanowić będzie pierwszy krok do faktycznego połączenia gospodarki obu krajów. Warunki układu przewidują w szczególności, że przemysł amerykański będzie bez ograniczeń wykorzystywał kanadyjskie surowce strategiczne.

Kluby fabryczne na terenie większych zakładów pracy

Reorganizacja placówek kulturalno-oświatowych przyniesie korzystne zmiany ludziom pracy

WARSZAWA (PAP). Dla wykonania zadań stojących przed związkowymi placówkami kultury i oświaty w planie 6-letnim szczególnie w zakresie popularyzacji wiedzy technicznej i zagadnień produkcyjnych, przeprowadzona jest w chwili obecnej rozbudowa i reorganizacja placówek kulturalno-oświatowych.

W zakładach zatrudniających ponad 1000 pracowników, świetlice zostaną przekształcone w tzw. kluby fabryczne, mające większy zakres działania. Ponadto w poszczególnych oddziałach produkcyjnych fabryk zostaną zorganizowane świetlice oddziałowe, których głównym zadaniem będzie popularyzacja wiedzy technicznej. Nowy system przyniesie duże korzyści robotnikom wielkich zakładów, gdzie świetlice nie mogły dotychczas opanować wszystkich różnorodnych zagadnień i objąć swą działalnością całej załogi.

Niedociągnięcia te usunięte będą przede wszystkim przez powstanie sieci świetlic oddziałowych. Kluby fabryczne będą dostępne również dla rodzin pracowników.

Uroczyste akademie w Niemieckiej Republice Demokratycznej

z okazji I rocznicy proklamowania Republiki

BERLIN (PAP). W berlińskiej operze miejskiej odbyła się uroczysta akademia, urządzona z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uroczystość połączona została z nadaniem odznaczeń zasłużonym działaczom społecznym, politycznym i kulturalnym

W uroczystości uczestniczył prezydent Pieck i premier Grotewohl, których wejście na salę powitane zostało długotrwałymi oklaskami. Na akademii obecni byli: szef Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. Czujkow, ambasador ZSRR Puszkin, członkowie rządu NRD, szefowie misji dyplomatycznych przy rządzie NRD oraz osobistości z życia politycznego, kulturalnego i naukowego Berlina.

W ramach akademii wygłosił przemówienie premier Grotewohl, który omówił obszernie wyniki jednorocznej działalności NRD.

We wszystkich prowincjach NRD odbyły się z okazji święta narodowego uroczyste akademie z udziałem szerokich rzesz ludności, zorganizowane pod hasłem „Wszystko dla pokoju i jedności Niemiec". W przemówieniach okolicznościowych przedstawiciele władz NRD dali przegląd dorobku jednorocznego Niemiec Demokratycznych oraz nakreślili obraz pokojowej odbudowy kraju.

UCHWAŁY PLENUM Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w POZNANIU

Wielkopolscy bojownicy o pokój przystępują do intensywnej pracy mającej na celu uświadomienie najszerszych rzesz społeczeństwa o znaczeniu walki o pokój. Dotychczasowe niedociągnięcia wynikające z braku powiązania aktywów terenowych z masami oraz organizacjami politycznymi i społecznymi rozpatrywano na wczorajszym plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu.

W konferencji udział wzięli delegaci wszystkich Powiatowych i Miejskich Komitetów Obrońców Pokoju oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Wiceprzewodniczący WRN mgr Edward Berthold udekorował w imieniu Prezydenta R. P. srebrnym krzyżem zasługi **Annę Galasińską** z pow. tureckiego wyróżniającą się ofiarnością w pracy dla pokoju.

Następnie zostali dokooptowani do Prezydium WKOP jako II wiceprzewodniczący mgr Edward Berthold oraz jako członkowie Sabina Sokołowska i mgr Stefan Marzec.

Sekretarz WKOP poseł Grajek wygłosił referat, w którym nakreślił dorobek Ogólnokrajowego Komitetu Obrońców Pokoju i poddał krytyce dotychczasową działalność terenowych aktywów obrony pokoju.

Po wnikliwej analizie dotychczasowej pracy poszczególnych komitetów poseł Grajek oświadczył: „Musimy mobilizować w naszej walce wszystkie siły. Będziemy szerzycielami prawdy o pokoju, będziemy zrywać maskę z imperialistów dążących do rozpętania nowej wojny."

W ożywionej dyskusji przemawiali liczni przedstawiciele miejskich i powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju dzieląc się spostrzeżeniami z dotychczasowej pracy oraz przedstawiając zobowiązania jakie aktywiści pokoju w miastach, gminach i gromadach Wielkopolski podejmowali celem pogłębienia dalszej walki o pokój.

Dyskusję podsumował poseł Grajek stwierdzając, że jakkolwiek mówiono dużo o wielkim zapale i o poświęceniu dla sprawy pokoju, to jednak przemówienia nie były mobilizujące i nie wykazywały dążenia do wyszukania nowych metod i nowych form walki o pokój.

— Nikt nie wskazywał — powiedział poseł Grajek — co i jak trzeba robić, żeby usprawnić pracę komitetów w terenie, żeby spełnić zadania nałożone na aktyw, jaki społeczeństwo Wielkopolski z całym zaufaniem na masowych zebraniach wybrało.

Z dyskusji nie wynika także zrozumienie znaczenia ścisłego powiązania walki o pokój z walką o wykonanie planu 6-letniego. — A przecież cała nasza praca — kończy poseł Grajek — wszystko to co robimy dla narodu łączy się we wspólną wielką walkę o trwały pokój.

Po wyborach do Komisji Organizacyjnej, do propagandowo-agitacyjnej, komisji pracy wśród kobiet i młodzieży oraz po wyborze komisji finansowej i rewizyjnej, zebrani jednogłośnie zatwierdzili uchwałę następującej treści:

„Rozszerzone Plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju na swym posiedzeniu stwierdza, że mimo osiągnięć w zakresie umasowienia ruchu obrońców pokoju istnieją w woj. poznańskim niedociągnięcia tak na odcinku organizacyjnym jak i propagandowym a przede wszystkim w dziedzinie mobilizowania trójek, które nie ujęte formami organizacyjnymi nie spełniły zadań stałego kontaktu ze społeczeństwem.

Dlatego plenum postanawia m. in. przeprowadzić do 5 XI konferencje organizacyjne z udziałem wszystkich przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju; zobowiązać powiatowe i miejskie Komitety Obrońców Pokoju do umasowienia poprzez zakładowe komitety dotychczas spontanicznych zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez klasę robotniczą i masy chłopskie dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz polecić nawiązanie współpracy z masowymi organizacjami społecznymi i politycznymi a także zaktywizować trójki i członków Komitetu wokół zagadnień realizacji planu 6-letniego."

Pełna realizacja postanowień podjętych w uchwale przyczyni się do pogłębienia świadomości najszerszych rzesz naszego społeczeństwa o znaczeniu walki o pokój i stanowić będzie niewątpliwie nowy doniosły etap w tej walce całego narodu polskiego, w której poważnym wkładem chlubić się będą mogli także Wielkopolanie.

(h)

WIN był instrumentem obcego wywiadu
i działał przeciw Polsce

Dalszy ciąg procesu przeciw członkom Komendy Głównej WIN

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. w drugim dniu procesu członków Komendy Głównej WIN po oskarżonym Kawalcu zeznawał osk. Kubik.

Oświadczył on Sądowi, że poczuwa się do winy. Do działalności podziemnej po wyzwoleniu kraju wciągnął go współoskarżony Ciepliński. W zorganizowanej przez Cieplińskiego Komendzie Głównej WIN Kubik objął funkcję kierownika organizacyjnego.

Osk. Kubik obciąża swymi zeznaniami współoskarżonego Batorego stwierdzając, że zbierał on jako szef łączności informacje szpiegowskie na punktach kontaktowych.

Łączność WIN z zagranicą

W sprawie łączności WIN z zagranicą osk. Kubik stwierdza, że WIN utrzymywał tę łączność wieloma drogami m. in. przez poselstwo belgijskie i holenderskie. Łączność przez płk. Jessica z ambasady USA traktowano jako drogę wywiadu amerykańskiego. Ponadto przez niejakiego „Kwiatkowskiego" — członka zagranicznej delegacji WIN znaleziono drogę do Departamentu Stanu USA. Osk. Kubik dodaje, że płk. Jessic nawiązał również kontakty WIN z przedstawicielami reakcyjnych odłamów Polonii amerykańskiej. Poczta WIN przez poselstwo belgijskie lub holenderskie kierowana była do Brukseli skąd szły dalsze drogi na Londyn, Paryż, Brazylię, Kanadę i Stany Zjednoczone.

Oskarżony stwierdza, że archiwum WIN było przechowywane w Krakowie w klasztorze przy ul. Poselskiej.

Kontakty z PSL i kardynałem Hlondem

W dalszej części zeznań oskarżony stwierdza, że konszachty z PSL i kardynałem Hlondem WIN prowadził przez Cieplińskiego i Chmiela. W nawiązaniu łączności z kardynałem Hlondem brał udział osk. Batory. Osk. Kubik wiedział, że WIN przysyłał kardynałowi materiały wywiadowcze. Kubik zeznaje dalej, że WIN miał również liczne „wtyczki" w PPS oraz utrzymywał kontakty z podziemnym „Stronnictwem Narodowym".

Mówiąc następnie o kontaktach WIN z pewnymi kołami wyższego kleru — Kubik opowiada, że „pocztę" Cieplińskiego do niejakiego ks. Matusa doręczył innemu księdzu w Kurii Biskupiej w Krakowie.

Za swą nielegalną działalność w WIN osk. Kubik otrzymał ponad 200 tys. zł.

WIN bazą angielską w Polsce

Prok.: Czy oskarżony zdaje sobie w pełni sprawę, że WIN był instrumentem obcego wywiadu i działał przeciw Polsce?

Osk.: Tak jest.

Prok.: Jak Anglia traktowała WIN?

Osk.: Jak się orientuję Anglia traktowała WIN jako swoją bazę w Polsce.

Z kolei przed sądem staje osk. Ciepliński, który oświadcza, że do winy i zarzucanych mu czynów przyznaje się częściowo.

Tchórzliwa taktyka Cieplińskiego

Osk. Ciepliński w toku swych zeznań przyjął obłudną metodę zasłaniania się brakiem pamięci, lub prowokacyjnego zrzucania na swych współpracowników i podwładnych odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na jego rozkaz przez podległą mu organizację AK, a potem WIN. W wielu wypadkach Ciepliński określa konkretne zbrodnie jako czyny popełnione rzekomo bez jego wiedzy przez podwładnych mu ludzi, pogrążając bez skrupułów swych współoskarżonych.

Tchórzliwa taktyka Cieplińskiego załamuje się również wobec wymowy dalszych dokumentów znalezionych w jego archiwum, a zawierających instrukcje dotyczące tzw. „akcji antyk" — akcji antykomunistycznej oraz instrukcje prowadzenia dywersyjnej roboty w szeregach Armii Radzieckiej.

Oskarżony przyznaje, że były również dalsze instrukcje zdecydowanie wrogie wobec Armii Radzieckiej między nimi znajdowała się instrukcja zalecająca rabowanie zrzutów radzieckich przeznaczonych dla oddziałów bojowych PPR i zakazująca udzielania pomocy skoczkom radzieckim.

Prok.: Czy wasza akcja była dogodna dla okupanta?

Osk.: Bezsprzecznie była dogodna, ale to nie ja jestem powodem.

Łańcuch morderstw i sabotażu

W części zeznań przedstawiających działalność WIN po wyzwoleniu kraju osk. Ciepliński przyznaje, że nie uznając władzy Ludowego Rządu Polskiego polecił podległym mu organizacjom rozpocząć działalność konspiracyjną, w której ramach podległe mu oddziały dokonywały morderstw, sabotażu i dywersji przeciwko odrodzonemu Państwu Polskiemu.

Przewodniczący wylicza tu długą listę nazwisk działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy władz państwowych zamordowanych przez WIN. Oskarżony utrzymuje, że wielu nazwisk nie pamięta i stara się znów przerzucić odpowiedzialność na komendantów miejscowych obwodów WIN.

Akcja „Ż"

Oskarżony przyznaje następnie, że WIN wydał zakaz wstępowania do odrodzonej Armii Polskiej oraz rozkaz prowadzenia akcji przeciwko oddziałom Wojska Polskiego. WIN prowadził też specjalną „akcję Ż", której celem było szerzenie wrogiej propagandy w wojsku. Oskarżony Ciepliński potwierdza również negatywny stosunek dowództwa WIN do ujawniania się b. członków AK.

W dalszej części zeznań osk. Ciepliński przedstawia swe szpiegowskie kontakty z przedstawicielami ambasady USA płk. Pashley'em i płk. Jessic'iem.

Przygotowania do wojny

Oskarżony stwierdza następnie, że zarówno płk. Pashley jak i Jessic już w r. 1946 stwierdzali, że wojna przeciwko Związkowi Radzieckiemu musi nastąpić. WIN miał się znaleźć w razie wojny po stronie zachodu. Ciepliński opisuje następnie szczegółowo okoliczności swych tajnych spotkań z Pashley'em i Jessic'iem.

W sprawie

porozumienia WIN z mikołajczykowskim PSL

Ciepliński stwierdza, że cały kontakt był utrzymywany w NKW PSL przez współoskarżonego Chmiela. Do PSL były przesyłane materiały szpiegowskie, za które WIN z kasy PSL otrzymywał poważne sumy pieniężne. Ciepliński zeznaje również, że PSL proponowało, aby WIN dokonywał aktów terroru i sabotażu.

Z kolei przed sądem staje osk. Rzepka, który zeznaje m. in., że WIN wydawał rozkazy melinowania broni, sabotowania poboru do Wojska Polskiego, prowadzenia terroru i dywersji, śledzenia politycznych działaczy demokratycznych itd.

„Biuro studiów" dla krajów zachodnich

Po utworzeniu przez Cieplińskiego Komendy Głównej WIN, Rzepka zorganizował tzw. „Biuro studiów", którego zadaniem było szkolenie członków WIN, a przede wszystkim opracowywanie materiałów wywiadowczych z terenu w formie raportów, sprawozdań i wytycznych. Oskarżony stwierdza, że raporty wywiadowcze „Biura studiów" były przesyłane do zachodnich placówek dyplomatycznych.

W toku odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżony przyznaje ponadto, że w fabrykowaniu oszczerczych informacji o Polsce Ludowej „Biuro studiów" korzystało z wydawnictw hitlerowskich. W skonfiskowanej bibliotece Rzepki — kierownika „Biura studiów" — znajdował się komplet „dzieł" Goebbelsa.

Rzepka otrzymał za swą szpiegowską robotę około 55 tys. zł i 500 dolarów.

Po zjeździe pediatrów w Krakowie
Ustalenie wytycznych w planie 6-letnim — referaty uczonych radzieckich i węgierskich

W niedzielę, dnia 8 bm. zakończył swe 4-dniowe obrady VIII Ogólnopolski Zjazd Pediatrów. Sala Klubu Oficerskiego w Krakowie gościła około 900 delegatów z całego kraju. Nie brakło również wybitnych przedstawicieli z zagranicy. Na zjazd przybyła bowiem delegacja uczonych radzieckich z prof. Masłowem z Moskwy oraz lekarze — uczeni z Węgier.

W ostatnim dniu uczestnicy zjazdu zwiedzili zespół sanatoryjny dla dzieci w Rabce, m. in. śląskie sanatorium dziecięce im. Pstrowskiego. W trakcie obrad ustalono najważniejsze punkty planu 6-letniego na odcinku pediatrii. Wśród szeregu referatów organizacyjnych i ściśle klinicznych znalazły się prelekcje gości radzieckich i węgierskich. M. i. prof. Masłow mówił o dialektycznym ujmowaniu organizacji pediatrii, a jego kolega poruszał zagadnienia organizacji zwalczania chorób zakaźnych u dzieci w Związku Radzieckim. Lekarze węgierscy referowali zagadnienia kliniczne. Referaty programowe, dotyczące zadań pediatrów polskich w planie 6-letnim wygłosili: wiceminister Zdrowia dr Kożusznik i dyr. Departamentu dr. Słomczyńska.

Zjazd zakończył się uchwaleniem specjalnej rezolucji pokojowej, w której podkreślono silnie związek z walką o pokój — lekarzy chorób dziecięcych, — jako tych, którzy szczególnie są powołani do obrony istnień ludzkich i troski o ich spokojny i normalny rozwój.

(Ss)

Komentarz dnia

Kompromitacja „protestowiczów"

Wszyscy wiedzą kim jest Adenauer i jego „rząd" w Bonn: jest to klika reakcyjnych, faszystowskich agentów imperializmu zachodniego, wysługujących się swym zamorskim panom w brudnej robocie kolonizowania zachodnich stref okupowanych Niemiec i pośredniczących w dostawach mięsa armatniego Zachodnich Niemiec na użytek podżegaczy wojennych Wall Street.

Ten marionetkowy „kanclerz", czujny na każde skinienie swych dolarowych mocodawców, spreparował „protest" przeciwko układowi zawartemu w Zgorzelcu przez rząd Polski Ludowej i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

Sam pomysł zgłoszenia takiego „protestu" przez samozwańczą klikę, której „prezydenta" właśnie kilka dni temu wygwizdali górnicy Niemiec Zachodnich, świadczy o kompletnym braku poczucia rzeczywistości u tych kukieł zachodniego imperializmu. Układ w Zgorzelcu, zawarty między dwoma suwerennymi rządami, jest rezultatem pogłębiających się pokojowych i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jakże śmieszne są wysiłki marionetek w Bonn, aby w te rozwijające się dobrosąsiedzkie stosunki wetknąć swoje zaśniedziałe trzy grosze.

Nie trudno domyśleć się, że marionetkowy „kanclerz" w Bonn, odgrywający rolę chłopca na posyłki przy trzech wielorządcach okupacyjnych Zachodnich Niemiec, działał niekoniecznie z własnego natchnienia. Tym śmieszniejsza jest rola komisarzy okupacyjnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy w tej nędznej komedii podjęli się roli posłańców własnego pachołka.

Kierownik polskiej misji wojskowej w Berlinie zareagował na to niepoważne wystąpienie tak, jak na to zasługiwało. Zwrócił przesłane mu przez zachodnich komisarzy okupacyjnych dokument, jako pochodzący od ciała samozwańczego i nie uprawnionego do składania jakichkolwiek oświadczeń w sprawie układów zawartych między rządem polskim i rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nauczka, jakiej udzielił bonnskim „protestowiczom" kierownik Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie spotkała się z pełną aprobatą społeczeństwa polskiego. Może uświadomi ona trzem zachodnim okupantom, że śmieszna rola, jakiej podjęli się w tej sprawie, nie przyniosła im nic poza kompromitacją, a wszelkie próby prowokacyjnych wystąpień w sprawach polskich granic, skazane są z góry na całkowite niepowodzenie.

J. W.

Nowa klinika chorób dziecięcych w Poznaniu
Trudności na odcinku lecznictwa dzieci zostaną pokonane

Nie było dotychczas w Poznaniu szpitala, który by całkowicie rozwiązywał trudny problem lecznictwa dzieci. Szpital bowiem przy ul. św. Józefa stale był przeładowany i nie dysponował dostateczną ilością pomieszczeń. Z tego też powodu słyszało się liczne narzekania rodziców, tłumaczenia lekarzy, a baczny obserwator mógł dostrzec także prawdziwą „orkę" personelu służby zdrowia, który starał się w tych warunkach spełnić swe ciężkie zadanie.

Obecnie sytuacja na tym odcinku znacznie się poprawi. **Ministerstwo Zdrowia przekazało bowiem Akademii Medycznej w Poznaniu szpital byłej Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Raczyńskich.** W ub. tygodniu odbyła się narada komisji klinicystów Akademii Medycznej z Radą Wydziału Lekarskiego, które uchwaliły przeznaczyć otrzymany budynek na II Klinikę Chorób Dziecięcych. Nie oznacza to jednak całkowitej likwidacji rezydujących dotychczas w gmachu szpitalnym działów. Pozostanie bowiem nadal Zakład Radiologiczny oraz wydzieli się jeszcze 27 łóżek, przeznaczonych dla działów chorób zawodowych.

Jakie realne korzyści wynikają z tego posunięcia? Przede wszystkim zwiększy się poważnie liczba łóżek dziecięcych co pozwoli odciążyć szpital przy ul. św. Józefa i przeznaczyć go prawie wyłącznie dla chorych zakaźnie. Następnie — uzyska się możność lepszego i szybszego wyszkolenia kadr niezbędnych specjalistów.

Do ostatecznego przekazania szpitala na cele II Kliniki Chorób Dziecięcych potrzebna jest tylko jeszcze formalna zgoda Prezydium WRN i Wydziału Zdrowia. Nie sądzimy jednak, by zaakceptowanie decyzji czynników fachowych miało natrafić na jakieś trudności i opóźnić realizację tak dawno oczekiwanego przez społeczeństwo wielkopolskie — rozwiązania.

(Stes.)

PAŃSTWO
przejmuje opiekę nad inwalidami

Z dniem 10 października br. władze państwowe przejmują dalsze formy opieki nad inwalidami wojennymi, wdowami, sierotami i pozostałymi uprawnionymi do zaopatrzenia inwalidzkiego, sprawowane dotychczas przez Związek Inwalidów Wojennych. Przede wszystkim dotyczy to **akcji zapomóg stałych i zapomóg doraźnych.** Opiekę tę będą sprawować obecnie Wojewódzkie Wydziały i Powiatowe Referaty Pracy i Pomocy Społecznej, załatwiające sprawy zaopatrzenia inwalidzkiego.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu — Ref. Pracy i Pomocy Społecznej — załatwiać będzie sprawy osób zamieszkałych w miastach: Gnieźnie, Pile i Poznaniu oraz na terenie powiatu: chodzieskiego, czarnkowskiego, gnieźnieńskiego, kościańskiego, międzychodzkiego, nowotomyskiego, obornickiego, pilskiego, poznańskiego, szamotulskiego, średzkiego, śremskiego, wolsztyńskiego i wągrowieckiego.

PPRN w Ostrowiu, Ref. Pracy i Pomocy Społecznej — dla osób zamieszkałych w mieście Kaliszu i na terenie powiatów: gostyńskiego, jarocińskiego, kaliskiego, kolskiego, konińskiego, krotoszyńskiego, kępińskiego, leszczyńskiego, ostrowskiego, rawickiego, tureckiego.

PPRN w Zielonej Górze — Ref. Pracy i Pomocy Społecznej — dla osób zamieszkałych na terenie całego województwa zielonogórskiego. Sprawy osób zamieszkałych na terenie pow. żnińskiego, załatwiać będzie Referat Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Pow. Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Sprawy osób zamieszkałych na terenie pow. mogileńskiego, załatwiać będzie Ref. Pracy i Pomocy Społecznej przy PPRN w Toruniu.

Oryginalne tańce zespołu albańskiego
w sali „Roma" w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Pierwszy publiczny występ baletu młodzieżowego Filharmonii Albańskiej Republiki Ludowej, który odbył się w dniu 8 bm. w sali „Roma" w Warszawie, stał się wielkim sukcesem młodocianych artystów albańskich, dał on jednocześnie okazję do zamanifestowania braterskich uczuć łączących narody polski i albański.

Na występ przybyli: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, członkowie Rządu z wicepremierem A. Korzyckim na czele, przedstawiciele świata artystycznego oraz młodzież.

W bogatym i ciekawym programie zespół albański zaprezentował oryginalne ludowe tańce z kilku regionów Albanii, jak również doskonale wykonane tańce narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Program zakończyło widowisko taneczne w wykonaniu całego zespołu, zatytułowane „Braterstwo ludów". Widowisko to, stanowiące barwną mozaikę najbardziej charakterystycznych tańców narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej, symbolizowało przyjaźń między narodami miłującymi pokój i postęp.

Publiczność przyjmowała zespół albański entuzjastycznie.

Po występach w stolicy, zespół albański odwiedzi Rzeszów, Kraków, Nową Hutę, Katowice, Chorzów, Wrocław i Szczecin.

Kobiety-murarki
budują żłobek

KRAKÓW (PAP). Dwie kobiece brygady murarskie w Nowej Hucie pragnąc uczcić zbliżającą się 33 rocznicę wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej przystąpiły do budowy żłobka i przedszkola w jednej z dzielnic nowego, socjalistycznego miasta.

NOWA WYSTAWA
poznańskich plastyków

Nowe metody artystycznego wypowiadania się łączą się coraz ściślej z aktualną tematyką, ilustrującą życie, pracę i pragnienia najszerszych mas roboczych. Artyści coraz częściej i coraz zdecydowaniej sięgają w swej twórczości do spraw i zagadnień społecznych, współdziałając w ten sposób w realizowaniu zadań i planów, jakie przed społeczeństwem stoją.

Uwidacznia się to również w twórczości poznańskich plastyków, którzy ostatnią wystawę swych prac zorganizowali pod kątem pokazania społeczeństwu, że i oni żyją walką o realizację naszych planów produkcyjnych oraz wespół z masami biorą czynny udział w dążeniu do utrwalenia pokoju na świecie.

Wystawa — zatytułowana „Plastycy w walce o pokój" otwarta została w ub. niedzielę przez prezesa wielkopolskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków — prof. Lucjana Gintowa w Salonie Sztuki Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 28. Zgromadzono na niej 87 prac 41 plastyków. Wśród wielu obrazów olejnych i rysunków oraz prac graficznych pokazali tym razem sporo ciekawych i dobrych prac również artyści rzeźbiarze.

Nie wnikając w głębszą analizę i ocenę wystawionych eksponatów zaznaczyć można, że całość wystawy wskazuje na dokonany przełom w twórczych dążeniach naszych plastyków. Wyczuwa się już wyraźnie powiązanie pracy artystycznej z potrzebami mas pracujących. Widoczne są również wysiłki stanowczego zrywania z przestarzałymi formami artystycznego wypowiadania się. Poszukiwanie socrealistycznego stylu i najwłaściwszej techniki nie zawsze podąża po właściwych torach i nie wybiega jeszcze z fazy eksperymentowania, ale znać upór i chęć przezwyciężenia trudności, a to już jest wiele.

Z wystawionych prac należą do najciekawszych rzeźby: Jana Żoka — „Sędziwy uczeń", Kazimierza Piotrowskiego — „Popiersie Lenina" i płaskorzeźba Jana Jakuba — „Do zwycięstwa".

(T.P.)

Jadłodajnia bezalkoholowa i bar samousługowy w Warszawie

W tych dniach uruchomiona zostanie u zbiegu ul. Mokotowskiej i Pięknej pierwsza w Warszawie jadłodajnia bezalkoholowa „Popularna". Będzie to jeden z największych zakładów gastronomicznych stolicy. Sprawną obsługę klientów zapewni wyszkolony, 50-osobowy personel.

W połowie bm. WZG uruchomi na Pradze przy ul. Świeckiej 9 pierwszy bar samousługowy, zbudowany na wzór barów mlecznych. Placówka ta obliczona jest na 50 miejsc.

Jadą wozy z ziarnem

Rozzłociła się jesień wśród lasów i pól. W chłodne ranki podpełzają do wsi sine mgły i zasnuwają horyzont błękitnymi smugami. Słońce spycha je ku ziemi i stapia w brylantową rosę. Świat jest wówczas pełen barw i aromatów.

Wśród tego czaru jesiennego trwa nieprzerwanie praca — orka, siewy, wykopki... Od wsi dobiega warkot młocarń i trierów — młocka! Sypie się wyłuskane z ciężkich kłosów ziarno, przesiewa, przeczyszcza, wypełnia worki i oto drogą jadą wozy załadowane żytnim i pszenicznym skarbem. Sypie się złoty żwir w punktach skupu, w magazynach, elewatorach na chleb powszedni dla milionów ludzi pracy, robotników, górników, pracowników umysłowych, dla tych wszystkich, którzy w znojnym trudzie pracują dla dobrej przyszłości ludu i dla pokoju. Pracujący chłopi znają doskonale te potrzeby, rozumieją konieczność współdziałania wsi z miastem, znają troskę władz o to, by chleba starczyło dla wszystkich i w każdym czasie. I stąd wypływa życzliwy stosunek do inicjowanych przez Rząd zaleceń, tyczących przekazywania Państwu posiadanych nadwyżek zbożowych.

Dokładne plany przeprowadzenia skupu zboża zostały opracowane i przekazane w teren. Teraz należy je co rychlej wykonać, by nie dopuścić do prób spekulowania zbożem przez wrogi i pasożytniczy element, rekrutujący się spośród wiejskich bogaczy. W poszczególnych gromadach odbyły się dlatego zebrania chłopskie, na których sprawa sprzedaży zboża została gruntownie omówiona, przedyskutowana i na których rolnicy wybrali spośród siebie specjalne „trójki", powierzając im dopilnowanie wykonania zadania.

Zbyczyna postanowiła sprzedać

Takie właśnie zebranie odbyło się w początkach września w małej gromadzie — Zbyczynie w powiecie kępińskim. Na naradę przybyli wszyscy bez wyjątku gospodarze. Całą sprawę omówił dokładnie sołtys Antoni Sadowski. Mówił prosto, lecz jasno: „zboże trzeba odstawić do magazynów państwowych, bo rząd musi zapewnić wszystkim pracującym chleb na cały rok. Nie można dopuścić do przechwytywania zboża przez spekulantów, do ukrywania zboża w zakamarkach po to, by braki na rynku powodowały zwyżkę cen, na której zresztą wszyscy byliby stratni. Niech Rząd wie, ile zboża ma do dyspozycji i niech według tego rozdziela. W chłopskich stodołach i śpichlerzach roi się niejednokrotnie od myszy, wołka i innych szkodników — po co tracić — lepiej od razu sprzedać i mieć spokój."

Sołtys mówił długo i argumentował przekonywująco. Nie było powodu, aby mu nie wierzyć. Gromada zna go zresztą od dawna. Od przeszło pięciu lat sprawuje przecież Sadowski funkcje sołtysa i nigdy nie zdarzyło się, by jego wypowiedzi nie okazały się słuszne. Chłop z niego trzeźwy, uczciwy i całym sercem oddany gromadzie. Cenią go w gminie w Perzowie i cenią w komitecie powiatowym Partii w Kępnie.

W czasie dyskusji okazało się, że znaczna większość gospodarzy myśli tak samo jak sołtys. Znalazło się jednak paru, usiłujących wykręcić się od obowiązku sprzedaży nadwyżek. Argumentowali w rozmaity sposób — niby zbiory były kiepskie, myszy zniszczyły plony, nie zdążą zboża wymłócić na czas... W gromadzie wszyscy się jednak znają i jeden o drugim wie, jakie plony zebrał i ile może sprzedać. Trudno było oprzeć się zdecydowanej większości. Skończyło się więc na sporach przy omawianiu nadziału na poszczególnych rolników. Plan trzeba jednak wykonać, nie przeciążając nikogo, ale i bez kumoterskich machlojek. Uczciwa większość odniosła zwycięstwo.

Sprawiedliwy podział

Zbyczyna należy do gromad dostatnich. Na 322 hektarach gospodaruje okrągło 40 rolników, z których 18 posiada do 10 ha gruntów, 17 do 15 ha, a pięciu ponad 15 ha. Rolę są dobre, przeważnie trzeciej i czwartej kategorii z niewielkimi spłachciami ziem lekkich. Tegoroczne zbiory były obfite. Żyto i pszenica obrodziły doskonale, natomiast owies był słabszy aniżeli w ubiegłych latach.

W gminie wszystko to wzięto pod uwagę i przewidziano w planie dla Zbyczyny sprzedaż 60 ton żyta, 5 ton pszenicy i tylko 3 tony owsa. Plan sprzedaży ocenili zbyczyńscy gospodarze jako słuszny.

Wybrano w końcu „trójkę". Weszli do niej Stefan Bartoś, gospodarujący na 8 hektarach, Antoni Kramarczyk — rolnik na 6 haktarach i jeden z najbiedniejszych chłopów — Florian Bagiński, posiadający około 5 ha, lichej zresztą ziemi.

Wespół z sołtysem „trójka" zabrała się energicznie do pracy, by powzięte na zebraniu zobowiązania zostały wykonane jak najsprawniej.

130 procent we wrześniu

Ostatnie spory zlikwidowano na drugim zebraniu gromadzkim. Mając zgodę wszystkich, „trójka" nie miała już wiele do roboty. Trochę jeszcze zachęcano do pospiechu, a w wyniku nalegań wzmogły się prace omłotowe i wozy z ziarnem każdego dnia jechały do Perzowa. W końcu ubiegłego miesiąca Zbyczyna wysunęła się na pierwsze miejsce w gminie i wykonała plan sprzedaży zboża aż w 130 procentach. W pierwszych dniach października członek „trójki" Bartoś dostawił do punktu skupu, jako pierwszy, wyznaczony mu w planie nadział. Nieomali w całości sprzedali posiadane nadwyżki: Szczepan Bednarek, Władysław Derdział, Leon Rabiega, Cezary Sławikowski i Jadwiga Woźnicka. Wielu innych sprzedało już połowę wyznaczonego im nadziału i tylko nieliczna garstka pozostaje na szarym końcu. Od wykonania powziętych zobowiązań nikt się jednak nie uchyla.

Sołtys Sadowski jest zadowolony, ale nie może oprzeć się przed rzuceniem kilku uwag.

„Organizacja skupu — mówi — nie budzi specjalnych zastrzeżeń. Skup przebiega sprawnie, nie trzeba czekać, błądzić, prosić, ale sprzedaż nadwyżek zbożowych byłaby w powiecie większa, gdyby ceny były wszędzie równe."

Byłoby jeszcze lepiej

W sąsiednich powiatach — w namysłowskim, sycowskim i kluczborskim — punkty skupu płacą po 50 zł więcej za kwintal zboża, aniżeli w kępińskim, a ta drobna na pozór kwota, już sprzyja przechwytywaniu nadwyżek przez województwo śląskie. Państwo wprawdzie na tym nie traci, lecz fakt ten wprowadza pewien zamęt w planowanie. Niewłaściwe jest również nadrabianie drogi przez chłopów dla uzyskania paru złotych więcej. Tracą w taki sposób wiele cennego czasu i zużywają niepotrzebnie siły zwierząt pociągowych.

Sołtys sądzi, że usterki te będą usunięte i że dzięki temu w sąsiednich gminach sprzedaż zboża pójdzie sprawniej. O Zbyczynę Sadowski nie kłopocze się — będzie ona nadal wywiązywać się ze swych obowiązków wzorowo, gdyż rozumie znaczenie skupu i jego cel.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Na zdjęciu (z prawej): Antoni Sadowski, sołtys gromady Zbyczyna w rozmowie z instruktorem gminnym

Fot. — „Głos"

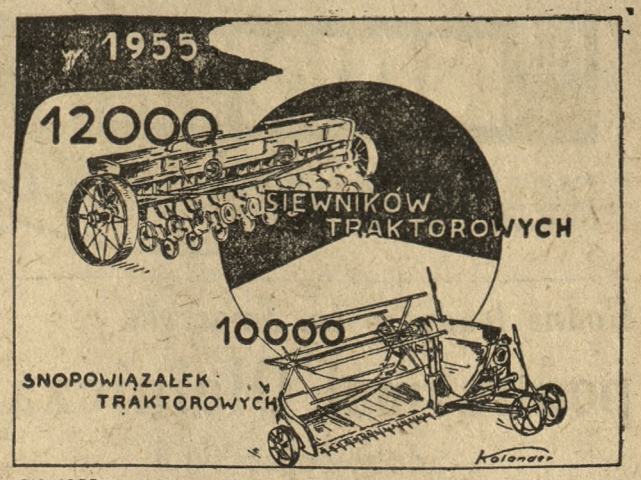

W 1955 r. m. in. POM-y będą dysponować 12 tys. siewników i 10 tys. snopowiązałek

Nasz plan 6-letni

Zbudujemy postępową gospodarkę rolną

Pod Krakowem, jak wiemy, buduje się Nowa Huta, — największy zakład produkcyjny Polski i nowe zarazem miasto. Dzieło to jest cząstką ogólnych zadań planu 6-letniego, zadań, które wykonujemy w swej codziennej pracy zawodowej. W całym kraju, tak jak tam właśnie pod Krakowem, powstają przecież zakłady produkcyjne, rozwijają się miasta, wzrasta i krzepnie klasa robotnicza i ludność tych miast.

Wraz z tym wzrasta z każdym rokiem popyt na artykuły rolne. Nie trudno przy tym zrozumieć prostego faktu, że rolnictwo polskie winno dostarczyć w dostatecznym stopniu żywności ludziom tych miast, robotnikom realizującym plany uprzemysłowienia kraju. Dlatego na rolnictwo polskie nakłada się poważne obowiązki — podniesienia produkcji o 50% w ciągu najbliższych 5 lat, w tym roślinnej o 39% i hodowlanej o 68%. Oznacza to zwiększenie dostaw mięsa, tłuszczu, mleka, jaj, wełny i innych produktów pierwszej potrzeby.

Niektóre szczegóły tego planu przedstawiają się następująco:

Rolnictwo polskie w latach realizowania planu 6-letniego zwracać będzie baczną uwagę przede wszystkim na zintensyfikowanie gospodarki. Cóż to znaczy? Oznacza to, ogólnie biorąc, stałe podnoszenie wydajności upraw z hektara.

I tak np. przewiduje się, że zbierać będziemy w przyszłości z hektara o 38% więcej pszenicy, 18% — żyta, 39% — jęczmienia, 30% — buraków cukrowych itp. Planową walkę o te wysokie plony podejmują już w tej chwili główne PGR-y i rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Niezależnie od tego rozszerzać się będzie uprawę pszenicy i jęczmienia w miarę podnoszenia stopy życiowej oraz rozpowszechniać nieznane lub mało znane w Polsce kultury, jak kukurydzy, roślin kauczukonośnych i soji. Oczywiście potencjonalne możliwości uprawy znajdą dla siebie rośliny oleiste, włókniste, buraki cukrowe — zasilające nasz przemysł spożywczy w potrzebne surowce.

Nader ważnym składnikiem ogólnego rozwoju gospodarki rolnej stanowić będzie dalsza rozbudowa spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie. One to, zaprowadzając wyższe formy gospodarowania, staną się dźwignią gospodarczą i społeczną wsi polskiej.

Produkcja hodowlana zmierzać będzie głównie w kierunku wzrostu pogłowia trzody chlewnej, bydła i koni. W 1955 roku np. będziemy posiadać 10,5 milionów sztuk trzody chlewnej, 9,5 miliona sztuk bydła i 3 miliony koni. Ten poważny wzrost produkcji hodowlanej oznacza oczywiście zwiększenie konsumcji masła, mleka, mięsa, tłuszczu i innych produktów spożywczych, ale nakłada równocześnie obowiązek rozszerzenia krajowej bazy paszowej. A to sprowadza się do lepszego zagospodarowania łąk i pastwisk oraz przeprowadzenia szeregu prac melioracyjnych, co w efekcie umożliwi zwiększenie ilości siana kosów.

Plan 6-letni nakłada niewątpliwie poważne zadania na rolnictwo polskie, tym większe, że jego fundamentem jest zbudowanie gospodarki postępowej, zespołowej, opartej w głównej mierze na mechanizacji.

Zadania te zostaną wykonane. Gwarancję tego daje nam przemysł polski, który dostarczy rolnictwu duże kontyngenty narzędzi i maszyn rolniczych. Ich ilość mianowicie wzrośnie do 1955 roku 4-krotnie. M. in. rolnictwo otrzyma 80 tysięcy traktorów.

Zasadniczą rolę pod tym względem spełnią państwowe ośrodki maszynowe, których ilość wzrośnie do 850 przedsiębiorstw. One to dysponować będą doskonałym sprzętem, a m. in. 12 tys. siewników traktorowych, 10 tys. snopowiązałek traktorowych i wielu innymi maszynami, jak kosiarkami, kombajnami, kopaczkami.

Wzrosną także o 127% dostawy nawozów sztucznych. Zelektryfikuje się również dalszych 8900 gromad, co w wydatnym stopniu podniesie stopę życiową wsi polskiej.

Plan 6-letni w rolnictwie oznacza więc zbudowanie postępowej gospodarki rolnej, takiej która zaspokoi w pełni potrzeby stale rozbudowujących się miast.

Z. N.

Korea a walka o pokój we Francji

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w październiku

Mimo bezwstydnego hałasu i tonu, który żywo przypomina prasę kollaboracyjną z lat okupacji, dzienniki partii amerykańskiej we Francji nie zdołały wywrzeć wrażenia na opinii publicznej chwilowymi sukcesami Mac Arthura na Korei. Olbrzymia większość Francuzów rozumie, że problem pozostaje otwarty i nie zdołają go rozwiązać ani terrorystyczne bombardowania, ani masowe egzekucje. Nawet ci, którzy zmyśloną, kłamliwą propagandą popierali interwencję amerykańską na Korei, wyrazili obecnie zdumienie, że można pomyśleć o przywróceniu do władzy dyktatora Li Syn-Mana, uznanego przez całą prasę za najokrutniejszego tyrana.

Masakry na Korei wywołały w kraju głębokie oburzenie. Prawda wypływa na wierzch. Wiadomości napływające z Korei przypominają Francuzom najczarniejsze godziny ich własnej historii i zwolna „marynarze" amerykańscy w oczach Francuzów nabierają oblicza SS.

Fakt, że Stany Zjednoczone odmawiają wysłuchania przedstawicieli Korei Północnej przez ONZ, kiedy Związek Radziecki zgadza się wysłuchać przedstawicieli Korei Południowej, został powszechnie uznany za oczywisty dowód złej woli departamentu stanu. Krótko mówiąc, Amerykanie, którzy chwilowo osiągnęli sukcesy wojskowe na Korei, dzięki przygniatającej przewadze technicznej i w ludziach, mają francuską opinię publiczną przeciwko sobie.

Jednocześnie naród francuski stwierdza, że rząd Ludowej Republiki Koreańskiej nie szczędzi wysiłków w poszukiwaniu pokojowego rozwiązania konfliktu. W tym względzie popatry jest nie tylko przez Zw. Radziecki i Chiny, ale również przez takie kraje jak Indie i w pewnej mierze Egipt, które bynajmniej nie można posądzać o „komunizm"! Wojna koreańska wykazała wszystkim, że Związek Radziecki zdecydowany jest nie czynić nic, co mogłoby dostarczyć Amerykanom pretekstu do wywołania powszechnego konfliktu.

Zakłopotanie propagandzistów partii amerykańskiej jest oczywiście ogromne. Propagandziści ci nie mogą ukryć, że przekroczenie 38 równoleżnika stanowić będzie poważny problem. Ostatnia deklaracja ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-Laia — ostrzegająca imperialistów, że jeśli zamierzają trwać na drodze zbrojnej agresji, to idą ku samobójstwu — wywarła wrażenie nie tylko w kołach przyjaciół pokoju, co jest zrozumiałe, ale również wśród zwolenników interwencji amerykańskiej.

Oczywiście byłoby rzeczą niesłuszną i niebezpieczną wywnioskować z tego, że cały gmach koalicji atlantyckiej we Francji zaraz runie! Zdeklarowani agenci Ameryki w naszym kraju są zdecydowani trwać na swej drodze. Schuman, powtarzając uległe słowa rzecznika departamentu stanu, Lincolna, White'a, oświadczył w odpowiedzi na propozycje radzieckie, jakoby były one wyrazem „propagandy". W ten sposób podkreślił on mimowoli wrażenie, jakie te propozycje wywarły na francuskiej opinii publicznej, usiłując usprawiedliwiać równocześnie nowe zarządzenia faszyzacji kraju, powzięte przez rząd, który szuka odpowiedzi na „propagandę" prawdy na drodze kłamstw i represji policyjnych.

Na tej drodze angażują się rządy wszystkich krajów satelickich koalicji atlantyckiej. Trzeba więc wzmóc walkę. Walka o pokój staje się zarazem walką o demokrację, o elementarną wolność, gwarantowaną przez konstytucję.

Pierre Courtade

Film największej nadziei

Ramę ekranu tworzą dwa sztandary narodowe — Polski Ludowej i Demokratycznej Republiki Niemieckiej — złączone razem czerwonym sztandarem międzynarodowego walczącego proletariatu. Gdy światła na widowni gasną, w blasku ekranu ten czerwony sztandar świeci wciąż, jak drogowskaz.

Kino, którego ekran ozdobiły dziś — z okazji pierwszej rocznicy Demokratycznej Republiki Niemieckiej — owe sztandary, nosi nazwę „Moskwa". Barwny film, pod tytułem „Immer bereit" — Zawsze gotowi — opowiada o berlińskim zlocie Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

•

Na ekranie ukazuje się jako przeciwstawienie tysięcy roześmianych twarzy młodych chłopców i dziewcząt niemieckich — żołnierz aliancki, który z „zachodniego sektora" patrzy przez lornetkę na młodzież tańczącą na tej samej ulicy, ale już poza „granicą" o kilkadziesiąt metrów dalej.

Te kilkadziesiąt metrów ulicy — to przestrzeń dzieląca dwa światy. Tam, na wschodzie Berlina, niemiecka młodzież wśród okrzyków „Freundschaft" — Przyjaźń! — wysoko wznosi swoje błękitne sztandary pokoju, tu, w „sektorze zachodnim", czołgi i uzbrojeni żołnierze pilnują, by Pokój nie zagroził bezrobociem fabrykantom broni.

— Ami, go home! — rozlega się z ekranu okrzyk — Amerykanie, wracajcie do domu! — Polska publiczność odpowiada grzmotem oklasków. Ludową Polskę i Demokratyczne Niemcy łączy wspólne umiłowanie wolności i jedno pragnienie — pokojowej współpracy.

•

— Polnische Pioniere tanzen im Herz Berlins... słychać głos spikera — Polscy harcerze tańczą w sercu Berlina. — Na ekranie ukazują się dzieci w krakowskich strojach, wirujące w tańcu, roześmiane, witane serdecznymi okrzykami i oklaskami młodziutkich Niemców i Niemek. Nad ulicą powiewają sztandary z białym gołębiem pokoju.

Chwilę przed tym setki tysięcy młodzieży w skupieniu i w ciszy składały wieńce w Mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich, u stóp olbrzymiego pomnika. Pomnik ten — dobrze znany już światu — przedstawia żołnierza radzieckiego, bez hełmu, z mieczem w ręku i z dzieckiem, które z ufnością tuli się do piersi żołnierza, ogarnięte jego mocnym ramieniem...

W Berlinie, sławnym z pomników wojskowych, stanął ten najpiękniejszy bodaj pomnik świata. Wychowuje młodzież niemiecką w nowym duchu — pokoju i braterstwa ludów.

•

Co chwila barwny film wywołuje na widowni burzę gorących oklasków. To nic, że z ekranu słychać obcą mowę. Niemieccy komuniści przekonali nas, że język niemiecki zna także słowa przyjaźni i szczerości. Tak samo brzmi w języku niemieckim Hymn młodzieży, tak samo brzmi imię Stalina — słowo, którym porozumiewają się dziś miliony ludzi na świecie, bez względu na rasę, obyczaj i język ojczysty. Jedna jest treść niemieckiego „Oder — Neisse Grenze" i polskiego „Granica na Odrze i Nysie" — w obu językach znaczy to po prostu: Granica pokoju i socjalistycznej współpracy. Toteż oklaski i okrzyki polskich widzów, witających ten film, są proste, wyraźne jako wyraz szczerych uczuć życzliwej zachęty skierowanych ku największej żywej sile, największej nadziei Demokratycznych Niemiec — **ku niemieckiej młodzieży.**

(st. g.)

CZYTELNIK
NOWINY Sportowe
TYGODNIOWY DODATEK Głosu

Godne tradycje śp. Smoczyka

podtrzymał Olejniczak

zdobywając tytuł

I v. mistrza POLSKI na żużlu

W Krakowie odbyły się w obecności około 15 tys. widzów czwarte z kolei indywidualne mistrzostwa żużlowe Polski, w których uczestniczyła cała czołówka zawodników. Zawodnicy ci uzyskali w okresie walk ligowych największą ilość punktów indywidualnie. Niestety nie startował śp. Alfred Smoczyk, który w uznaniu swej wysokiej klasy jeździeckiej został uznany za mistrza Polski na rok 1950. Tak więc zawody odbywały się o tytuły I i II wicemistrza Polski.

Od pierwszego biegu prowadzenie objął Olejniczak (LKM Unia-Leszno), który wygrał wszystkie biegi, uzyskując 20 pkt. i tytuł I wicemistrza Polski przed T. Kołeczkiem (Ogniwo Łódź) 18 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: Kapała (Kolejarz Rawicz) 17 pkt., 4) Kaznowski (Włókniarz Częstochowa) 16 pkt., 5) Suchecki (Ogniwo W-wa) 14 pkt.

I wicemistrz Polski jest nauczycielem śp. A. Smoczyka i kierownikiem sekcji mot. LKM Unia Leszno. Nowy rekord toru krakowskiego ustanowiony przez Olejniczaka wynosi 1.23,1 min.

1 liga

Kolejarz (W-wa) Górnik (Radlin) 4:0

Gwardia (Kr) — Budowlani 2:0

Związkowiec (Kr) — Unia Ruch 1:1

Tabela ligowa

1.	Gwardia (Kr.)	20	31	48:15
2.	Unia — Ruch	18	27	42:19
3.	Kolejarz (Pz)	19	22	43:35
4.	Związk. (Kr.)	19	21	33:25
5.	Kol. (W-wa)	20	20	38:42
6.	Górnik (Radl.)	19	19	28:28
7.	CWKS	17	17	35:30
8.	Ogniwo (Kr.)	17	17	23:22
9.	Bud. (Chorz.)	19	15	29:58
10.	Górnik (Byt.)	19	15	29:58
11.	Włókniarz	19	14	29:42
12.	Związk. (Pź)	20	8	16:46

Klasa A POZPN

Unia (Mosina) — Spójnia (Kalisz) 2:0 (1:0).

Kolejarz (Rawicz) — Stal (Poznań) 4:1.

Kolejarz (Grodzisk — Kolejarz Ib (Pz) 1:0.

Kolejarz (Piła) — Unia (Środa) 2:0.

Kolejarz (Jarocin) — Kolejarz (Kępno) 0:0.

Budowlani (Pz) — Spójnia (Pz) 6:3.

Kolejarz (Rawicz) — Stal (Pz) 4:1

Hokej na trawie

Zacięte boje w lidze hokejowej

W dniu wczorajszym prowadzące w tabeli ligi hokeja na trawie zespoły Związkowca (Gniezno) i Włókniarza (Poznań) pauzowały, dzięki czemu pozostałe zespoły zdołały poprawić swoje lokaty. Odnosi się to przede wszystkim do Kolejarza (Gniezno), Związkowca (Poznań) i poznańskiej Stali.

Unia (Środa) — Stal (Poznań) 0:1

Średzcy hokeiści mają w ostatnich spotkaniach wyraźnego pecha. Mecz niedzielny z jedenastką Stali mógł się również zakończyć sukcesem pokonanych. Jedyna bramka padła z dość niewyraźnej pozycji.

Związkowiec (Poznań) — Budowlani (Bielsko) 3:0

Miejscowi mieli przez cały czas gry inicjatywę a nieliczne, chwilami nawet groźne zagrania bielszczan pewnie obronili, dysponując lepszą rutyną.

Związkowiec (Poznań) bije Ogniwo (Cieszyn) 3:0

Zajmujący ostatnią pozycję w tabeli ligowej cieszyniacy z trudem stawiali opór poznańskiemu zespołowi.

Udany rewanż polskich bokserów

Polska — Finlandia 12:4

Wspaniała walka Kasperczaka — Drapała znokautowany

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stansu u swego rywala i obsypuje go gradem błyskawicznych i celnych kontr. Gość inkasuje potężne ciosy bez zmrużenia oka i ku zdziwieniu widowni przez pełne dwa starcia jest w ciągłej ofensywie. Na początku ostatniej rundy tempo wzmaga się. Fin otrzymuje drugie napomnienie za nieczystą walkę i od tej chwili stawia wszystko va banque: jedyny ratunek, to zwycięstwo przez k. o. Polak zdobywa się na najwyższy wysiłek, odpierając brawurowo, huraganowe wprost natarcie przeciwnika. Pod koniec walki Fin inkasuje potężny cios, pod którym pęka mu łuk brwiowy i sędzia przerywa ten emocjonalny pojedynek. Wygrywa Kasperczak przez tech. k. o.

Dyskwalifikacja Faski

W wadze koguciej po walce bez historii Pirynen (Finl.) wygrał przez dyskwalifikację Faski w 3 rundzie. Polak był kompromitująco słaby i już w 2 starciu zwieszał się na przeciwnika.

Destrukcyjna robota Antkiewicza

Bombardier gdański z miejsca objął batutę walki w swe mocne ręce i systematycznie ostrzeliwuje cofającego się przeciwnika. Serie z obu rąk, szybkie jak błyskawica spadają na szczękę i korpus Fina. Nagle „Antek" trafia na punkt i młody Alanne odpoczywa do „8" na macie. Gość wstaje, przykleja się do Polaka, który nie może ustawić rywala do kończącego ciosu. Wygrywa wysoko na punkty Antkiewicz.

Sadowski nie zawiódł

Sadowski (Polska) wykorzystał w pełni przewagę swych długich rąk i narzucił Hildenowi walkę na dystans, uzyskując po 2 starciach wyraźną przewagę. Młody Fin nie miał zamiaru tanio sprzedać swej skóry i pod koniec walki rusza do generalnego ataku. I oto w momencie gdy Polak był już silnie wyczerpany — potrafił się zdobyć na największy wysiłek. Imponujący finisz Sadowskiego porwał widownię i przyniósł jeszcze, jako debiutantowi cenne zwycięstwo w drużynie narodowej.

Chychła bez wyrazu

Chychła tylko przez jedną rundę pokazał na co go stać i wtenczas Laine nie miał nic do gadania w ringu. Niestety w następnych starciach Polak wdał się w bijatykę, która miała mało wspólnego z boksem. Wygrał wprawdzie Chychła, lecz jak na kandydata do czołówki europejskiej — zainkasował stanowczo za dużo ciosów.

Koncert Nowary

Jakże inaczej wyglądała następna walka, w której Nowara dał prawdziwy pokaz inteligentnego boksu. Ta piękna szermierka pięści, szybkie i precyzyjne ciosy, które jak przysłowiowe „żądła" kłuły przez 3 rundy atletycznie zbudowanego Andersona — wywołały zachwyt 15-tysięcznej widowni. Zwycięstwo Nowary przyjęto spontanicznymi oklaskami.

Szymura rozgniewał się

Przez dwie rundy Franek Szymura spał w ringu, a perspektywy jego na zwycięstwo przedstawiały się w nie bardzo różowych kolorach. Dopiero w ostatnim kole, gdy czupurny Lindholm popełnił największe głupstwo i rąbnął boleśnie w szczękę Polaka — Franek obraził się. Nie od parady przezwano go przed wojną — lwem północy. Szymura ruszył jak burza, gonił wystraszonego Fina po ringu i po 2 minutach Lindholm zataczając się jak pijany, wyglądał bardzo nietęgo. Po zwycięstwie Franka, hala ludowa zatrzęsła się od oklasków i chóralnego śpiewu: sto lat, sto lat...

Przykry finał

I wreszcie ostatni, smutny akt zwycięskiego meczu: po 2 minutach ogromny Drapała (Polska) został znokautowany na „stojąco" przez Koskiego (Finlandia). Polak ma takie warunki fizyczne że mógłby jednym uderzeniem wyrzucać rywali z ringu. Cóż, kiedy do boksu nie zawsze konieczna jest bawola siła — nieraz decyduje odrobina serca do walki. A gdy tej „drobnostki" nie ma, wtenczas zdarzają się takie przykre rozczarowania jak debiut śląskiego olbrzyma

Henryk Jaworowski

AZS (Poznań) lekkoatletycznym drużynowym mistrzem Polski

Emocjonujący skok o tyczce — Stawczyk pierwszy na 100 m.

Brak poważniejszych imprez lekkoatletycznych w Poznaniu ściągnął w niedzielę ok. 5 tys. widzów na boisko WKKF — zwolenników tej dyscypliny sportu. Tak jak pełen komplet był na widown, również i zawodnicy stawili się tym razem w komplecie. No, bo też stawka była nie byle jaka. 6 drużyn (Ogniwo Kraków, Ogniwo W-wa, Budowlani i Spójnia z Gdańska, Włókniarz Łódź, AZS Poznań), które zakwalifikowały się do finału, ze 150 zawodnikami walczyło o tytuł drużynowego mistrza Polski.

Stawczyk (AZS Poznań) uzyskał najlepszy czas na 100 m — 11 sek. Widzimy go na starcie

O tym że walka była zacięta, świadczy chociażby skok o tyczce, gdzie 6 zawodników osiągnęło rekordy życiowe, walcząc o każdy centymetr. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim młodego Szelągowicza z AZS-u, który przed tygodniem z ledwością przekroczył 3 m, a w niedzielę aż 3.40. Z zawodników poznańskich rekordy swoje poprawili również Hanc (360 cm) i Pach (350 cm). 100-metrówka dostarczyła wiele emocji. Już w pierwszym biegu spotkali się: Antonowicz (Włókniarz) — Mach (Budowlani Gdańsk), Buhl (Ogniwo Kraków) i Stawczyk (AZS). Z pojedynku tego wyszedł zwycięsko poznańczyk uzyskując czas 11 sek., bijąc o 0,1 sek. Macha i o 0.2 sek. Buhla. Słaby czas uzyskany przez sprinterów przypisać należy zbyt ciężkiej bieżni.

Niestety skok wzwyż nie udał się nikomu. Wysokość 1,75 było dla wszystkich zawodników nie do osiągnięcia, to też 5 zawodników uzyskało zaledwie 1,70 m. Jeszcze jeden dreszczyk emocji odczuliśmy w biegu na 400 m. W pierwszym pojedynku oprócz zwycięzcy Macha I, dramatyczną walkę stoczyli Korban (Spójnia) i Buhl (Ogn. Kr.), którzy na metę przybyli w tym samym czasie 50.8.

O ile ta jednodniowa impreza została przeprowadzona dość sprawnie, o tyle należałoby mieć pretensje do organizatorów, że nie przewidzieli pory roku. Przeprowadzić 11 konkurencji w ciągu jednego dnia w tym okresie czasu to ponad siły przyrody. Nic dziwnego, że ostatnia konkurencja tj. skok w dal odbywał się w zapadających ciemnościach. Temu też przypisać należy, że wyniki, mimo doborowej stawki zawodników były słabe.

A oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach:

Rzut dyskiem: 1) Gierutto (O. W-w) 42.08 m; 2) Krzyżanowski (Sp.) 40.27; 3) Łomowski (Bud.) 40,79; 4) Grzelski (Wł.) 39.60; 5) Matysiak (O. W-wa) 39.40; 6) Hoffmann (AZS) 38,70.

1000 m: 1) Korban (Sp.) 2,36,2; 2) Widet (O. Kr.) 2,37; 3) Mańkowski (Bud.) 2,38,5; 4) Kasprzycki (Sp.) 2,38,8; 5) Czajkowski (O. W-wa) 2.40,6.

100 m: 1) Stawczyk (AZS) 11 sek.; 2) Mach (Bud.) 11,1; 3) Buhl (O. Kr.) 11.2; 4) Antonowicz (Wł.) 11.4; 5 Adamski (AZS) 11,5.

Tyczka: 1) Morończyk (O. W-wa) 3,82 m; 2) i 3) Ważny (O. W-wa) i Krzesiński (Sp.) 3,72; 4) Hanc (AZS) 3.60; 5) Pach (AZS) 3,51; 6) Szelągowicz (AZS) 3,40.

110 m p. pł.: 1) Skałbania (AZS) 16 sek.; 2) i 3) Krzyżanowski (Sp. Gd.) i Ogłobin (O. W-wa); 4) i 5) Pawłowski (Wł.) i Burzyński (O. W-wa.) 16,8.

400 m: 1) Mach I (Bud.) 49,9 sek.; 2) Korban (Sp.) 50.8 sek.; 3) Buhl (Kr.) 50,8 sek.; 4) Puchowski (Łódź) 51,9 sek.; 5) Rabenda (Bud.) 52.2 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Bud.) 15,23; 2) Krzyżanowski (Sp.) 14,54 m; 3) Gierutto (W-wa) 13,52 m; 4) Zieleniewski (Bud.) 13.37 m; 5) Habret (W-wa) 12,90 m; 6) Hoffmann (AZS) 12.07 m.

Skok wzwyż: 1)-5) Dręgiewicz (Kr.) Cecuła (Bud.), Zwoliński, Ważny (obaj W-wa) i Skałbania (Poz.) po 1,70 m; 6) Latacz (Poz.) 1,65 m.

3000 m: 1) Kielas (Bud.) 9 min.; 2) Wiencek (Kr.) 9:02,2 min.; 3) Mańkowski (Bud.) 9:10,9 min.; 4) Nowak I (AZS) 9:20 min.; 5) Nowak II (AZS) 9:22,8 min.

Oszczep: 1) Gierutto (W-wa) 51,28 m; 2) Sumiński (AZS) 51,03 m; 3) Jarzyński (AZS) 50,65 m; 4) Szelest (W-wa) 50,14 m; 5) Gburczyk (W-wa) 49,98 m.

Skok w dal: 1) Stawczyk (AZS) 6,66 m; 2) Starościński (W-wa) 6,59 m; 3) Pawłowski (Łódź) 6.54 m; 4) Ratajczak (Kr.) 6.47 m; 5) Okoński (Spójnia) 6.46 m i 6) Dziewolski (AZS) 6.39 m.

Punktacja: 1) AZS (Poznań) 27 852 p.; 2) Ogniwo (W-wa) 27 347 p.; 3) Spójnia (Gdańsk) 26 155 p.; 4) Włókniarz (Łódź) 25 264 p.; 5) Budowlani (Gdańsk) 25 006 p.; 6) Ogniwo (Kraków) 24 574 punktów.

Honved zwycięża

w piłkarskim turnieju drużyn wojskowych

W Pradze zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski drużyn wojskowych: Węgier Polski, Bułgarii i Czechosłowacji.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna węgierska Honved — 5 pkt. przed ATK (Czechosłowacja) 4 pkt. CWKS (Polska) — 2 pkt. i CDNV 1 pkt.

W decydującym spotkaniu rozegranym w niedzielę wobec 50 tys. widzów, Honved zremisował z ATK 2:2 (0:0). Bramki dla Węgrów zdobyli Kocsis i Horwath, dla Czechów Lepecky i Trnka.

W przerwie zawodów odbył się bieg na 5000 m w którym zwyciężył Zatopek w czasie 14:16,2.

Zamknięcia zawodów dokonał minister obrony narodowej gen. Cepicka. Piękną imprezę zakończono odśpiewaniem międzynarodówki.

Szczypiorniak

Kolejarz (Gniezno) — Kolejarz (Leszno) 14:4

Rozegrane w Lesznie zawody w szczypiorniaka o mistrzostwo kl. A okręgu poznańskiego pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się w pełni zasłużonym zwycięstwem gości. Gnieźnianie górowali nad ambitnie grającymi leszczyniakami lepszą techniką i grą zespołową. Najsłabszym punktem gospodarzy był bramkarz. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Michalski 7, Kapela 3, oraz Rajewski i Tomkowiak po 2. Dla pokonanych zaś Tobała oraz Paruzel i Pieczyński po 1. Sędzia Witek dobry. (R)

* * *

Rozegrany w Lesznie mecz tenisa stołowego o mistrzostwo kl. A okręgu poznańskiego pomiędzy Kolejarzem Rawicz a miejscowym Kolejarzem zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 5:5. Punkty dla lesznian zdobyli: Widziński 2, Jaś i Nortman po 1 oraz w deblu para Jaś — Widziński 1. * * *

Rozegrany w Zaborowie koło Leszna mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. C POZPN-u pomiędzy miejscowym LZS a LZS Junak Puszczykowo, zakończył po lekkiej przewadze gości wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 1:1 (0:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył z karnego Falacz. (R)

* * *

Rozegrany w Lesznie mecz piłki nożnej o mistrz. klasy C POZPN-u pomiędzy „Unią" — Miejska Górka a miejscową „Gwardią" zakończył się po równorzędnej grze zwycięstwem gości w stosunku 6:0 (3:0). (R)

Zakończenie I Kroku Tenisowego

W niedzielę po południu zakończył się finał Pierwszego Kroku Tenisowego organizowanego przez POZT w Poznaniu i jednocześnie w Gnieźnie, Wrześni, Szamotułach, Trzciance Wolsztynie Chodzieży Rawiczu Ostrowiu, Kaliszu i Ostrzeszowie.

Finał rozegrany na kortach Poznania zgromadził blisko 30 najlepszych młodzików: juniorów i juniorki. Oto wyniki półfinałów:

Buhl (Stal Poznań) — Witczak (Stal Poznań) 4:6, 6:2, 6:2. Korach (Stal Poznań) — Kerber (Związkowiec Poznań) 6:5, 6:4.

W finale spotkali się dwaj chłopcy z Stali poznańskiej Buhl i Korach. Na skutek zapadających ciemności grę przerwano przy stanie 1:1 w setach.

Mistrzynią w konkurencji juniorek została bezkonkurencyjna Pogorzelska z Ostrzeszowa, która w rozgrywkach przeprowadzonych systemem punktowym nie poniosła porażki. (pkw)

Krajowe mistrzostwa bokserskie

Zrzeszenia Sportowego Związkowiec

Ogólnokrajowe mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec", które przez 3 dni toczyły się na ringu poznańskim, zgromadziły ogółem 79 pięściarzy reprezentujących kluby „Związkowca" z Warszawy, Szczecina, Kielc, Rzeszowa, Wrocławia, Gdańska, Bydgoszczy, Łodzi, Lublina i Poznania.

W piątek rozegrano 20 walk eliminacyjnych. Do najciekawszych walk należały spotkania w wadze koguciej pomiędzy Lüdkem (Poznań) i Walmusem (Szczecin) zakończonej zwycięstwem poznańczyka Nowaka (Bydgoszcz) z Kataną (Warszawa) wygranej przez pierwszego oraz w lekkiej pomiędzy starym wygą ringowym Leczkowskim (Bydgoszcz) z „bombardierem" Mijasem (Gdańsk) Zwyciężył rutynowany bydgoszczanin.

W sobotnich spotkaniach ćwierćfinałowych wiele walk zakończyło się przed czasem przez techn. k. o. dyskwalifikacje względnie poddania się zawodników.

Finały

W walkach finałowych, do których zakwalifikowało się aż 8 poznańczyków uzyskano następujące wyniki:

W muszej: Wojnowski (Poz.) przegrał z Lebiedzińskim (Gd.).

W koguciej: Lüdke (Poz.) pokonał Nowaka (Bydg.).

W piórkowej: Stręk (Poz.) zwyciężył w 3 starciu przez techn. k. o. Rosiaka (W-wa).

W lekkiej: Matuszewski (Łódź) uległ Kuźmińskiemu (Gdańsk).

W lekko-półśredniej: Łukowski (Poz.) wygrał z Monsem (Szczecin).

W półśredniej: Kaźmierczak (Poz.) poddał się w 1 starciu Buczkowskiemu (Bydg.).

W lekko-średniej: Zelke (Gdańsk) wygrał z Pietraszakiem (Bydg.).

W średniej: Korbik (Poz.) wygrał w 1 starciu przez k. o. z Dorabialskim (Szczecin).

W półciężkiej: Franek (Poz.) uzyskał zwycięstwo przez dyskwalifikację Koteckiego (Szczecin) za niesportowe zachowanie się w ringu.

W ciężkiej: Majewski (Poz.) przegrał w 2 starciu przez techn. k. o. z Chychła (Bydg.).

W ogólnej punktacji pięściarze poznańskiego Związkowca zdobyli pierwsze miejsce, uzyskując 39 punktów, przed Bydgoszczą 19 p., Gdańskiem 14 p., Szczecinem 12 p., Łodzią 8 p., Warszawą 6 p., Wrocławiem 4 p., Kielcami 2 p., Lublinem 1 Rzeszowem po 1 p., (al)

Uczestnicy mistrzostw

Eugeniusz Walnus — Jerzy Lüdke — St. Leczkowski — Zdzisław Stręk Związkowiec Warta — Przodownik pracy Zbigniew Nowak Bydgoszcz

LESZNO

„Oberżystka" w Lesznie. We wtorek 10 bm. o godz 20,15 w sali kina Polonia w Lesznie wystawi Państwowy Teatr z Gniezna komedię Carlo Goldoni'ego pt. „Piękna Oberżystka". Członkowie Zw. Zaw. korzystają ze zniżek. (R)

Nowozałożone koło PCK przy Pogotowiu Ratunkowym wykazuje żywą działalność. Przeprowadzono sprawnie kampanię wyborczą w kołach terenowych. Uchwalono jednomyślnie wprowadzić współzawodnictwo na odcinku propagandowym i zawodowym. Obsługi karetek będą współzawodniczyć między sobą w niesieniu doraźnej pomocy, utrzymaniu wzorowej czystości karetek oraz zmniejszeniu zużycia paliwa. Koło PCK wezwało terenowe placówki do podjęcia współzawodnictwa.

Członkinie Ligi Kobiet odbyły miesięczne zebranie, na którym sędzia Mścisz wygłosił aktualny referat pt. „Przestępczość u nieletnich skutkiem alkoholizmu". Dokonano wyboru przewodniczących 14 kół terenowych m. Leszna. Następnie odbyła się wieczornica literacka poświęcona twórczości Mickiewicza i Puszkina. W części tej wystąpił własny zespół świetlicowy. Słowo wstępne wygłosiła ob. Bunikiewiczowa Po odczytaniu życiorysów obu wieszczów członkinie wykonały część artystyczną.

„Dzień Obrony Przeciwpożarowej"

W przeddzień obchodu, w godzinach wieczornych na ulicach miasta Leszna odbył się capstrzyk straży pożarnych, w którym wzięły udział organizacje społeczne i młodzieżowe.

W niedzielę o godz. 11 zebrali się strażacy w świetlicy MRN, gdzie wysłuchali przemówienia radiowego Głównego Komendanta Chmury-Łazarskiego.

W godzinach południowych odbyła się na Rynku defilada z udziałem wszystkich straży z powiatu. W kinie „Polonia" urządzono akademię okolicznościową z referatem „o zadaniach straży pożarnych i walki z ogniem", wygłoszonym przez ob. Wielgosza. W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy ZMP przy Lic. Pedag. z tańcami, pieśniami i deklamacjami. Na zakończenie został wyświetlony pouczający film z życia strażaków.

Po południu na boisku „Gwardii" odbył się mecz piłkarski pomiędzy strażakami z Zaborowa i Leszna. Zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 3:0 (2:0). Bramki zdobyli Matyla i jedna samobójcza. (R)

Przemysł Leśny w Ostrowiu na nowych drogach rozwoju

Przed kilku miesiącami został zorganizowany w Ostrowiu „Rejon Przemysłu Leśnego". Obejmuje on swoim zasięgiem tartaki 6 powiatów: ostrowskiego, jarocińskiego, krotoszyńskiego, kępińskiego, rawickiego i kaliskiego.

Rejon Przemysłu Leśnego w Ostrowiu przewiduje w planie 6-letnim budowę bocznicy kolejowej w tartaku Jarocin. Prace przygotowawcze są już w toku. Uruchomienie bocznicy wpłynie na usprawnienie pracy i obniży koszty związane z przyjmowaniem znacznych ilości surowca i ekspedycją tarcicy drogą kolejową.

Budowa brykieciarni w tartakach Antonin i Jarocin pozwoli wykorzystać trociny do produkcji kostki podpalowej i generatorowej. W Jarocinie i Antoninie powstaną suszarnie tarcicy.

Tartaki Antonin, Krotoszyn i Jarocin zostaną wyposażone w powietrzne wyciągi trocin tzw. ekshaustery. Przyczyni się to do obniżenia kosztów robocizny, zwiększy bezpieczeństwo pożarowe oraz wpłynie, zwłaszcza w tartaku Krotoszyn, na oczyszczenie powietrza ze szkodliwego dla zdrowia pyłu, unoszącego się z beczkarni i skrzynkarni.

W celu zwiększenia asortymentu wyrobów z drewna, Rejon zamierza w roku przyszłym uruchomić frezarnię w tartaku Biadki.

„Wąskim gardłem" w produkcji, nie pozwalającym na pełnet wykorzystanie sprawności obrabiarek drzewnych są zbyt słabe maszynownie. W planie przewidziana jest zamiana słabych maszyn parowych bądź lokomobil na silniejsze i to w tartakach Krotoszyn i Jarocin.

Poza inwestycjami przemysłowymi projektuje się również usprawnienie opieki socjalnej i bezpieczeństwa pożarowego. W Ostrowiu zaplanowano budowę mieszkań dla pracowników Rejonu. W ramach inwestycji socjalnych Rejon zamierza w ciągu najbliższych 5 lat oddać do użytku robotników tartacznych kilka łaźni, umywalni i szatni. Świetlice zostaną zorganizowane w tartakach Biadki (powiększenie), Jarocin, Rawicz.

Dla podniesienia bezpieczeństwa pożarowego pobudowane zostaną baseny wodne w Perzowie, Krotoszynie i Rawiczu.

Zgodnie z wytycznym KERN-u z dnia 14 X 1949 Rejon przeznaczył już w bież. roku tartaki Biadki i Krotoszyn do przerobu drewna liściastego.

Podnoszenie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa będzie dalszym czynnikiem zwiększenia wyników produkcyjnych. Szkolenie kadr na odcinku zawodowym i ideologicznym stało się naczelnym zadaniem, od którego uzależniona jest realizacji planów. Dotychczas są duże zaległości. Przeszkolenie zdolniejszych robotników na kierowników tartaków, zawiadowców, księgowych i brakarzy oraz kursy ideologiczne umożliwią zwycięską „ofensywę" w walce o nowe kadry.)bdc)

Nowe władze PCK w Kępnie

W świetlicy PZZ w Kępnie odbył się I Zjazd Powiatowy PCK, przy udziale delegatów kół terenowych, szkolnych i zakładowych. W obszernym sprawozdaniu z działalności za rok 1949 i 1950 uwidoczniono osiągnięcia, jak również i niedociągnięcia.

W roku sprawozdawczym wygłoszono 356 referatów o walce z gruźlicą. Udział brało około 30 000 słuchaczy. Ambulans wyjeżdżał 74 razy do najbardziej zaniedbanych miejscowości, udzielając 1554 osobom porad sanitarnych. W „Tygodniu Zdrowia" udzielono 851 porad bezpłatnych.

Dyskusja nad sprawozdaniem nie osiągnęła swego celu. Za mało delegatów z kół terenowych brało udział w dyskusji, a powinni oni poruszyć zagadnienia opieki sanitarnej na wsi.

Do nowych władz zostali wybrani: przewodniczący — Kowalek, członkowie: Jelimowski, Bączkowska, Lipietowa, Hetmanowa, dr Pałka Podolski, Promny, Napierajowa, Forysiak, Lambertówna, Golus, Krzak. Komisja rewizyjna: Warchlewski, Skowroński, Stefaniakowa, Urbański. Na Zjazd Wojewódzki wybrano 13 delegatów.

W części artystycznej brali udział chór „Echo", zespół muzyczny „Alora" oraz młodzież szkolnych kół PCK. (k)

BŁASZKI

W gromadzie Orzeżyn, pow. Kalisz zastosowano przy wykopie buraków kontraktowanych po raz pierwszy na tutejszym terenie nowoczesne narzędzie tzw. „Wyorywacz KBL". Wyorywacz wzbudził ogromne zainteresowanie w gromadzie. Dowiedziono przy pomocy tej maszyny, że praca przez nią wykonywana jest o wiele szybsza a wykopany burak i obcięte liście lepiej nadają się do produkcji i paszy dla inwentarza. (AM)

Prezydium MRN powołało na Komisarza Spisowego „Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r." ob. Mariana Antczaka. Została utworzona Komisja Spisowa w liczbie 7 osób. Miasto Błaszki podzielone zostało już na 10 obwodów spisowych. (AM)

ŚREM

182 proc normy wypracowuje pracownik pocztowy ze Śremu Stanisław Szymański.

W czasie uroczystego wręczenia mu nagrody pieniężnej w wysokości 8000 zł — Szymański oświadczył między innymi: „Za wybitne osiągnięcia w pracy byli już przedemną nagradzani inni koledzy Wierzę, że znajdę rychło naśladowców i wierzę, że wykonamy przedterminowo plan 6-letni". (Stur)

Wiadomości z Wolsztyna

Wolsztyńska kolumna samochodowa prowadzi obecnie kurs szoferski w Sulechowie W kursie uczestniczy 108 przyszłych szoferów i traktorzystów. 60 proc. uczestników — to mieszkańcy wsi. W końcu listopada odbędą się egzaminy. (kh)

W r. 1949 było w pow. wolsztyńskim 6.422 owiec. W tym roku liczba ta podniosła się już na 7.260 sztuk. Plan wzrostu pogłowia przekroczyły znacznie gminy: Wolsztyn Rakoniewice i Siedlec. Według ostatnich danych statystycznych podniosła się również znacznie ilość indyków W roku 1949 było ich 1.584 a obecnie już 1.835 szt. Plan wykonano w 105 proc. W pow. babimojskim plan pogłowia owiec wykonano w 120 proc. (kh)

Na naradzie roboczej kobiet ZSCh w dniu 8 bm. krytykowano w licznych wypowiedziach kobiety wiejskie z gminy Jabłonna nie przychodzące w ogóle na zebrania Kół Gospodyń. Według wypowiedzi ob. Żołnierowicz w gromadzie Nowa Wieś (gmina Mochy) szwankuje pomoc sąsiedzka. Nie pomaga się przede wszystkim kobietom

W Średniej Szkole Zawodowej założono z nowym rokiem szkolnym 7 kół ZMP. Rozwijają one szczególnie pracę świetlicową. Opiekunem szkolnego koła sportowego jest nauczyciel Malkiewicz. SKS liczy 110 członków posiadając sekcję: lekkoatletyczną, gier i pingpongową.

Prace warsztatowe w tej szkole przeprowadza się ściśle według ustalonego harmonogramu w 6 działach. W produkcji wyróżnia się najbardziej zaawansowana klasa III. Klasa II bardzo podniosła już swój poziom prac. Wyróżnia się szczególnie uczeń Zygmunt Kowalski z Widzimia Starego. (kh)

W powiecie wolsztyńskim pozostało jeszcze 110 analfabetów którzy nie zdali egzaminów, wskutek nieregularnego uczęszczania na naukę lub szczególnego oporu. Analfabeci znajdują się jeszcze w gminie Ciosaniec, Wolsztyn i Siedlec, gdzie działalność Społecznych Komitetów do Walki z Analfabetyzmem była mało aktywna.

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Wolsztynie postanowił ostatecznie zlikwidować analfabetyzm w pow wolsztyńskim do końca tego roku. (kh)

Ze sportu w Ostrowiu

Nie powiodło się ostatnio tenisistom „Ostrovii", którzy przegrali dwa pod rząd spotkania, a mianowicie z „Ogniwem" Poznań w stosunku 9:6 oraz w pierwszym spotkaniu o wejście do ligi ze „Stalą" Radom w stosunku 10:5. Zawiedli przede wszystkim czołowi zawodnicy miejscowych, natomiast bardzo dobrze spisały się kobiety, wygrywając wszystkie swoje spotkania, przy czym na szczególną uwagę zasługuje sukces juniorki ostrowskiej Błaszczykówny, która pokonała doskonałą i znaną Guzikównę.

Szczypiorniści ostrowskiego „Kolejarza" odnieśli trzecie kolejne zwycięstwo w mistrzostwach klasy A, zwyciężając bojową drużynę gimnazjalistów „Venetię" w stosunku 5:3, pomimo że grali w dziewiątkę, Bramki dla zwycięskiej drużyny uzyskali: Grzęda 2, Pawlaczyk 2 i Adamczak 1. Dla pokonanych — Łykowski 3. Sędziował bardzo słabo J. Sitarek.

Losy pucharu „Gazety Kaliskiej" nie zostały rozstrzygnięte, ponieważ w ostatnim spotkaniu w Ostrowiu zwyciężyli sportowcy wiejscy powiatu kaliskiego w stosunku 4:1. Obecny stosunek zwycięstw jest remisowy i dopiero piąte spotkanie zadecyduje o zdobyciu pucharu.

Spotkanie mistrzowskie klasy A okręgu poznańskiego w tenisie stołowym rozegrane w Ostrowiu zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Związkowca (Warty) z Poznania w stosunku 6:4

Młodzi koszykarze ostrowskiego „Kolejarza" po dwóch dogrywkach pokonali szkolną drużynę „Mercurię" w stosunku 48:46 (18:20) (44:44), (40:40:). Gra była bardzo zacięta. Najlepszym zawodnikiem w „Ostrovii" był Adamczak, zdobywca przeważającej ilości koszów.

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy B drużyna ostrowskiego „Kolejarza" rozgromiła „Związkowca" z Kalisza w stosunku 10:1 (3:1). Łupem bramkowym podzielili się Torchalski 4, Szymczak 4, Trzebiatowski i Jędrzejak po 1. Sędziował dobrze Grossek.

Mistrzostwa młodzików zorganizowane przez sekcję szachową ZS „Stal" w Ostrowiu przyniosło podwójny sukces zawodnikom „Stali", a mianowicie 1 miejsce zajął Urbaniak 7,5 pkt., drugie Biela 6 pkt., trzecie Gaięziewski „Kolejarz" Ostrów 5,5 pkt. Udział brało 13 młodzików.

Urządzone przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej wyścigi kolarskie na szczeblu powiatowym cieszyły się liczną frekwencją zawodników miejscowych jak i z okolicznych wsi. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: młodzicy do 18 lat — dystans .500 metrów: 1) Karol Bernacki (G. M.) 53,1 sek., 2) Zdzisław Przybylski (Stal) 54 sek., 3) Kazimierz Majchrzak (G. M.) 55,4 sek.

Dziewczęta: dystans 500 m 1) Dorota Witkowska (G. Ż.) 1,04,9 min., 2 Aleksandra Morisson (Stal) 1,06,5 min., 3) Stanisława Kopa (Fabryka Sklejek) 1,07. Bieg główny dystans 20 km: 1) Bolesław Gnat (Stal) 34,28,5 min., 2) Sylwester Gubański 34.46,2 min., 3) Władysław Gmerek (HZS Zacharzew) 36,54,2 min.

Krocząca na pierwszym miejscu w tabeli w mistrzostwach klasy A w szczypiorniaku męskim ostrowska drużyna „Kolejarza" zapewniła sobie definitywnie udział w przyszłych walkach o wejście do ligi gromiąc drużynę ostrowskiej „Stali" w stosunku 9:2 (4:2). Kolejarze nie ponieśli jeszcze żadnej porażki. Bramki dla „Ostrovii" zdobyli: Owczarek i Spalony po 3, Pawlaczyk 2 i Adamczak 1. Sędziował bardzo dobrze Michaś.

Uwaga szachiści! Indywidualne mistrzostwa szachowe na rok 1950 organizowane przez sekcję szachową ZS „Stal" rozpoczynają się 17 bm.. Zapisy uczestników zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych przyjmuje ob. Urbaniak, Ostrów, ul. Wrocławska 6 — Sklep Bławatów.

Ponad 206 tyś. zł dało Leszno — Warszawie

We współzawodnictwie w zbiórce na Fundusz Odbudowy Stolicy zwyciężyło Stronnictwo Demokratyczne. Kwesta niedzielna przeprowadzona w dniu 1 października przyniosła kwotę 67.780 zł, co jest rekordowym wynikiem wszystkich zbiórek. Przodownikami w akcji zbiórkowej zostali dyr. Kaczmarek i sędzia Mścisz, którzy zebrali ostatniej niedzieli kwotę 7541 zł.

Ogółem zebrano w Lesznie podczas wrześniowych kwest ulicznych 206 051 zł. (R)

WOLSZTYN

Rozegrany w Wolsztynie mecz B-klasowy „Kolejarz" — „Budowlani" "Nowy Tomyśl zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:3).

Gra była żywa i ciekawa. Po przerwie wolsztyniacy mieli więcej z gry, nie mogli jednak przełamać energicznej obrony gości. Bramki dla „Kolejarza" uzyskali: Wróblewicz, Bronowicki i Ankiewicz II. Sędziował dobrze nie dopuszczając do brutalnej gry ob. Mroczyński z Lubonia. (kh)

CO GDZIE i KIEDY W DOZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Cyrulik Sewilski" J. Rossiniego. Jutro „Uprowadzenie z seraju" W. A. Mozarta.

NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 „Obcy cień" Simonowa.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las" Al. Ostrowskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 „Góry Worobiowe.

KINA

Apollo — godz. 15.30, 18, 20,30 „Albeniz"
Bałtyk — godz. 16.30, 18,30, 20.30 „Orzeł Kaukazu" II cz
Muza — godz. 15.30 18, 20.30 „Przybrana córka"
Warta — godz. 11 i 12 najnowszy program aktualności; 14 i 16 — „500 cm"; 18 i 20 „Zielone lata"
Rialto — o godz. 16, 18, 20 „Śpiewak nieznany"
Letnie (Park Targowy) — nieczynne
Piast (Starołęka) 18 20 „Harry Smith odkrywa Amerykę"

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze od dnia 5 do 20 bm. zamknięte z powodu remontu.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al Marcinkowskiego 28. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i ceramiki pn. „Plastycy w Walce o Pokój". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18 w niedziele i święta od godziny 10—17.

SŁUCHAMY RADIA

Wtorek, dnia 10 paźdz. 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Nowe zagrania czeskie; 6.50 Audycja dla kobiet wiejskich; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II; 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie"; 14.10 Pieśni; 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych; 15.00 Koncert; 15 50 W jesiennym nastroju; 16 20 Nasi korespondenci piszą; 16.30 Muzyka rozrywkowa. Wyk.: Roman Poczekaj (bas), S. Wesołowski (harmonijka), J. Bury (akomp.); 16.45 Ludzie planu 6-letniego; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert; 18 00 Mozaika muzyczna: 18 10 Z cyklu „Organizacje młodzieżowe mają głos", audycja pt. „Wakacyjne dokonania i jesienne plany młodzieży harcerskiej"; 18.25 Miniatury fortepianowe w wyk. Marii Szczerbińskiej; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wolf-Ferrari: Kwartet smyczkowy; 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego: 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22 00 „Pan Filip z Konopi" — słuchowisko według Syrokomli; 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej; 23 00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory Chaussona; 24.00 Koniec audycji.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekretariat redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72

Redaktor naczelny Jan Zagierski

Redaktor naczelny otrzymuje w godz od 12 13

Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH", tel. prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65, nr k-ta V-6714 Cena prenumeraty zleconej miesięcznie zł 135,—, kwartalnie 405,—zł. półrocznie 810,— złotych.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul Gen Świerczewskiego 3 — Telefon 62-31 — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19 telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11466

Pracownicy poszukiwani

Maszynistkę ze znajomością kasowości **przyjmie** zaraz **Okręgowa Rada Adwokacka** Poznań, Czerwonej Armii 3. K2239

Zaopatrzeniowców, magazynierów (także kobiety), **robotników magazynowych, pisarzy budowlanych** przyjmie zaraz na stawkach obowiązujących w budownictwie **P.P.B. Oddział 8.** K2238

OGŁOSZENIA DROBNE

Barak 5×20 sprzedam. — Poznań, Rataje 15/17. 9801g

Futro męskie piżmowce, lisa srebrnego, sprzedam. Poznań, Swoboda 17, m. 2. 9832g

Dom 3 izby, ogród, Gniezno, 900 000. Informacje, Mogilno, Osiedle 9, m. 3. 9793g

Parcele sprzedaje Juska, Poznań, Rokossowskiego 16, kawiarnia. 9792g

Rower damski, maszyna walizkowa do pisania. — Poznań, Grottgera 12, m. 5. 9784g

Fortepian koncertowy „Fibiger" sprzedam. Poznań, telefon 514-81. 9796g

Sprzedam futro karakułowe na średnią figurę oraz męskie buty długie. Poznań, Polna 66, m. 5, do godz. 19. 9749g

Futro karakuły, luźne, stan pierwszorzędny Adres wskaże Głos Wlkp. nr 9805g.

Zündapp 200, dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Wodna 13, skład papieru. 9809g

Duża palma Kencia i gabinetowa maszyna do szycia. Śniadeckich 18, m. 5, od 16—18. 9807g

Parcele blisko Śródmieścia przy tramwaju sprzedam lub wydzierżawię poważnemu reflektantowi. Informacje: Poznań, Wołyńska 22. 9748g

Willę komfortową przy Konopnickiej, parcelę 1500 m² Debiec, 1000 m² przy Wolsztyńskiej, willę nową, 4-pokojową, całą wolną, sprzeda Metelski, Poznań, Marcina 23. 9776g

Futro sealowe Pecolda i pelisę nową Poznań, Kościelna 26, m. 8, od 16—18. 9817g

Sprzedam pianino. — Poznań, Młyńska 2, m. 11, tel. 49-97. 9816g

Willa 5-pokojowa, przedmieście Poznania, 1 800 000; dom 4-pokojo. 1 200 000. — Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 9814g

Kupna

Kamienice — Willę — Domek — Parcelę kupię. Zgłoszenia: „Union" Poznań, Rzeczpospolitej 4 9060g

Rury piekarskie lub piec piekarski mechaniczny kupię. — Oferty Głos Wielkopolski, Poznań, dla 4004

Wolne lokale

Mieszkania odbudowane za zwrotem kosztów lub do remontu. Oferty Głos Wielkopolski dla 9712g.

Wolne posady

Pomoc domowa, dochodząca wzgl. stała, potrzebna zaraz. Dr Kempińska, Poznań, Wierzbięcice 46, m. 14, tel. 26-13. 9818g

Pomoc domowa może się zgłosić. Poznań, Siemiradzkiego 3a, m. 4. 9821g

Kobieta potrzebna na leśniczówkę. Poznań, Wyspiańskiego 14, m. 9a, wieczorem. 9828g

Pomoc domowa bez prania. Poznań, Mickiewicza 11, m. 4. 9808g

Apteka blisko Poznania poszukuje magistra zaraz. — Oferty Głos Wlkp. dla 9812g.

Pomoc domowa z praniem, czysta, uczciwa, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna natychmiast wzgl. od 15. 10. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9791g.

Szuka posady

Pielęgniarka do niemowlęcia poszukuje posady. Zgłoszenia: Tatula, Poznań, Krzyżowa 6. 9834g

Sprzedaże

Drewniaczki duży wybór, hurt, detal. Firma „Irena", Stary Rynek 53/54. 9741g

Sprzedam każdą ilość zamków do torebek damskich, wszystkie rozmiary. Poznań, Żydowska 28, m. 3. 9813g

Kamienice ul. Jackowskiego, również idealne części. domek miasto powiatowe, cały wolny. wille nowe Winogradach, Debcu. Mosinie, Puszczykówku. okolicy Września, poleca Dutkiewicz. Poznań. Daszyńskiego 59 telefon 508-14. 9711g

Wielką stratę

może ponieść ten, kto nie odnowi losu do II klasy 62 Loterii

Rozlosowane będą: 1—3.000.000,— zł, 10 po 1.000.000 — oraz wiele innych nadto 3 premie po 300.000,— zł.

Ciągnienie 17—21 października br. K2225

Poszukuję lokomobili celem kupna zaraz. Roman Przybylski, Damasławek pow. Wągrowiec 4011p

Zamiana

Zamienię 3 pokoje wygodami, Sopot, na Poznań. Oferty: Poznań, Stary Rynek 53/54, firma „Irena". 9740g

Zamienię 2 pokoje kuchnią — Szczecin Śródmieście, na pokój kuchnia Poznań. Zwrócę koszty. Oferty Głos Wielkopolski dla 9830g.

Zamienię **mieszkanie** 3-pokojowe, komfortowe, wyłączone, w Poznaniu **na domek** 1-rodzinny okolicy Poznania, dogodna komunikacja. Dopłacę. — Oferty Głos Wlkp. dla9767g.

Pokój kuchnia, 2-pokojowe, 3-pokojowe, wyłączone, komfortem. — Pijanowski, Półwiejska 38. 9768g

Zguby

Zgubiono prawo jazdy kat. III nr 0326/49 na nazwisko Antoni Wichniarek, Lipnica, pow. Szamotuły. 9799g

Zgubione odcinki od karty wymeldowania na nazwisko Hanka Wilczyńska wraz Franciszkiem i Janiną unieważniam. 850

Różne

Przeróbki sukien, bluzek, spódnic, wykonuje modnie, elegancko, szybko. Naprawa bielizny, krawatów, nowe kołnierzyki do koszul. Naprawy krawieckie garderoby, artystyczne cerowanie, artystyczne hafty, prace włóczki. „Renova", Poznań, Rataiczaka 27 (Pasaż Apollo). 9820g

Dnia 7 października 1950 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat i szwagier, śp.

Józef Szypuliński

mistrz obuwniczy

przeżywszy lat 49.

Uroczysta msza św. z wigiliami odprawiona zostanie w środę, 11 bm., o godz. 7.30 w kościele farnym — pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza w Junikowie

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Gołębia 3 — Wrocław — Biernatki 9811g

Piłkarze Wojska Polskiego w Czechosłowacji

(Telefonem od korespondenta API)

Praga, w październiku

Czechosłowaccy miłośnicy sportu przeżywają tydzień wielkich wrażeń. Z okazji obchodu Dnia Armii Czechosłowackiej w Pradze, Bratysławie Brnie, Pilźnie i Ostrawie grają zespoły piłkarskie ludowo-demokratycznej armii Czechosłowacji, Polski, Węgier i Bułgarii. Społeczeństwo czechosłowackie pasjonuje się rozgrywkami klubów, a opisy meczów zapełniają całe strony dzienników. Odmienia się, we wszystkich przypadkach, nazwiska graczy i kapitanów drużyn, urządza się konferencje prasowe i spotkania sportowców wojskowych z robotnikami czeskimi i słowackimi.

CWKS, który reprezentuje sportowców Wojska Polskiego, spotkał się w Czechosłowacji z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Droga naszych piłkarzy od granicy do Pragi była niemal że pochodem triumfalnym. Zaczęło się od Piotrowic i Bogumina, a potem już na każdej stacji grały orkiestry wojskowe i otrzymywaliśmy kwiaty. Najserdeczniejsze powitanie zgotowała CWKS-owi Praga. Nie krzywdząc Węgrów i Bułgarów, trzeba powiedzieć, że zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Staliśmy się w pełnym znaczeniu ulubieńcami czechosłowackiej publiczności sportowej, która (cytuję prasę) wie już, że „kierownik zespołu polskiego, ppłk Hubert, jest wzorem żołnierza-sportowca", a „moralną siłą ekipy, por. Janeczek; widzi ona w sporcie nie tylko łamanie rekordów, ale ważny czynnik polityczny". Dzięki reporterom sportowym, nie ustającym w wynajdywaniu i poddawaniu publiczności coraz to nowych przymiotów graczy CWKS, wiemy, że nasz trener, kpt. Kuchar, który reprezentował Polskę 27 razy, gra aktywnie od 25 lat i przez długi okres był rekordzistą skoku wzwyż i w biegu na 800 m.

Dodatki sportowe dzienników praskich zamieszczają karykatury polskich piłkarzy i fotografie naszego zespołu. Dzięki tym dodatkom wiadomo w Pradze, że najmłodszym graczem polskim jest 19-letni Sąsiadek, który reprezentował Polskę już 6-krotnie, a najlepszym strzelcem jest Anioła, mający na swoim koncie 18 bramek.

Nic dziwnego, że przy takiej prasie, prażanie tłoczą się w kolejkach po bilety wstępu na stadiony. Przed biurem oficjalnego przedsiębiorstwa „Staska", które zajmuje się totalizatorem piłkarskim, stoją wieczorami długo i żywo dyskustujące kolejki miłośników sportu. Obroty „Staski" wzrosły podobno w dwójnasób. Rzecz jasna, że wszystko to, co powiedzieliśmy dotąd, nie wyczerpuje treści i właściwego sensu turnieju piłkarskiego klubów wojskowych demokracji ludowych, które zjechały do Czechosłowacji. Widać to najlepiej ze spotkań poszczególnych zespołów z czołowymi przedstawicielami czechosłowackiej klasy robotniczej.

„Turniej — jak wyraził się kierownik zespołu polskiego, ppłk Hubert — jest okazją do wymiany doświadczeń i pogłębienia współpracy na polu sportowym, między armiami demokracji ludowych. Jest okazją do wspólnego pokazania pracującym roli, jaką on spełnia i winien spełniać nie tylko w przygotowaniu zdolności bojowej żołnierza, ale i w umacnianiu Światowego Frontu Pokoju. Przyjechaliśmy, by pokazać, że tworzymy naprawdę wielką, niezwyciężoną siłę".

Tak pojęli też obecność zespołów piłkarskich armii demokracji ludowych pracujący bratislawskiej „Dynamitki" (jeden z większych słowackich zakładów przemysłowych), pracujący „Skody" i „Zbrojowni Brneńskiej", gdzie w imieniu robotników witał naszych piłkarzy znany racjonalizator Czechosłowacji, Karolik Kylik.

Rozgłos, z jakim spotkał się w Czechosłowacji turniej, wybiegł daleko poza pola stadionów sportowych i poza cyfrowe wyniki rozgrywek.

Impreza nie tylko uświetniła obchody szóstej rocznicy powstania Armii Czechosłowackiej. Impreza ta, wzmacniając związek ludu pracującego z siłami zbrojnymi demokracji ludowych, w boju o pokój i socjalizm, stała się wydarzeniem nie tylko sportowym.

Andrzej Piwowarczyk

Przez ucho igielne

Niech będą z blachy!

Nie można powiedzieć, że ich w ogóle nie ma. O, nie. Wystarczy zajrzeć do tego lub owego sklepu. Są. Ale nie takie, jakichby się chciało. Są szklane, a chciałoby się blaszanych. Na podstawie długoletniej praktyki osób zainteresowanych tym zagadnieniem wiemy, że szklane są mniej praktyczne, gdyż

po pierwsze: tłuką się łatwiej

po drugie: są cięższe

po trzecie: przeświecają czyli uwidoczniają swą zawartość.

Blaszane nie mają tych przykrych wad i dlatego tak chętnie są nabywane. Cóż, kiedy ich nie ma.

Niedawno władze naczelne PZO (Poznańskie Zrzeszenie Osesków) wystosowały ostry, nieomal że zdecydowany protest do odpowiednich władz w celu uregulowania tego problemu po linii ich życiowych potrzeb.

Przyłączamy się stanowczo do tych żądań. Tym bardziej, że chodzi nie o luksus, ale o artykuł codziennej i conocnej potrzeby — o dziecięce nocniczki.

MIK

Ilustrowany Przegląd Niedzieli sportowej

Pięknie, pięknie! 12:4 z Finlandią... prosimy częściej. W dodatku nasi bokserzy (z małymi wyjątkami) walczyli bardzo ładnie. Porywająco walczył Kasperczak — jak przystało na mistrza Europy — nadbałtycki bombardier rozniósł młodego Alanna, dalej: Sadowski i Nowara i Szymura zbierali huczne oklaski. Było co podziwiać.

Pięknie, pięknie! Prosimy częściej.

* * *

W Poznaniu miejscowy AZS, wywalczył tytuł mistrza Polski w lekkiej atletyce. Świetnie spisali się tyczkarze: Szelągowski, Pach. Hanc pobili własne życiowe rekordy.

Znawcy i teoretycy sportu, a było ich na boisku sporo, dużo sobie po tych zawadiakach obiecują. Wielką zwłaszcza nadzieją jest młody Szelągowski, jeżeli nic się nie zmieni... to napewno zmienią się jego wyniki. Mamy prawo tego oczekiwać. Trening i zaprawa fizyczna poznańskich akademików obok dużej ambicji widoczne były w każdej bez mała konkurencji. Stąd też wyniki i zwycięstwo. Toteż wyrażamy młodym sportowcom nasze wielkie uznanie.

* * *

W Krakowie Olejniczak z Leszna, jakby dla uczczenia pamięci po Alfredzie Smoczyku, uwiózł do swego miasta tytuł I wicemistrza Polski, bijąc stawkę świetnych jeźdźców, ustanawiając nowy rekord toru krakowskiego 1.23,1 min.

* * *

Związkowcy Poznania zdobyli pierwsze miejsce w ogólnej punktacji po 3 dniowych bojach pięściarskich na ringu. A młócka była niezgorsza: przejść przez „sito" kilkudziesięciu pięściarzy to nie byle co.

* * *

Na firmamencie piłkarskim niezmiennie błyszczy gwiazda Gwardii. Potrzeba będzie dużego ruchu (czytaj: Unia Chorzów) żeby zgasić blask krakowskiej drużyny, zwłaszcza że ślązacy stracili na boisku Związkowca jeden punkt.

Warszawski Kolejarz staje się, teraz gdy sezon dobiega końca, bardzo niebezpieczny 4:0 z Górnikiem radlińskim mówi samo za siebie.

* * *

Reprezentacja Ligi Poznańskiej zwyciężyła garnitur Gwardii 5:1.

Osłodą tej porażki niechaj będzie cel, jaki przyświecał organizatorom meczu: całkowity dochód na odbudowę Warszawy. Warto było przegrać.

(now)

Tabela ligi hokejowej

1) Zw. (Gn)	14	28	68:3
2) Włók. (Pz)	14	20	29:8
3) Kol. (Gn)	14	19	32:15
4) Zw. (Pz)	14	19	30:14
5) Stal (Pz)	14	16	19:13
6) Unia (Śr.)	15	14	24:32
7) Chrobry	13	11	16:19
8) Stal (Gl.)	13	5	4:25
9) Bud. (B.)	14	5	10:55
10) Ogn. (C.)	13	1	2:43

Kasprzycki (Sp. Gd.) mimo że w pięknym stylu wygrał swój bieg, uzyskał czas 2,38,8, co kwalifikowało go do zajęcia IV miejsca

Bogdan Szelągowicz (AZS) pobił również swój rekord życiowy w skoku o tyczce przechodząc wysokość 3,40 m

Edmund Sumiński (AZS) w rzucie oszczepem zajął drugie miejsce (51.03 m).

Wacław Hanc — osiągnął w skoku o tyczce wysokość 3,60 m

Tym oto efektownym skokiem pobił Hanc (AZS) swój rekord życiowy, przekraczając wysokość 3,60 m

Kolejarz Kraków drużynowym mistrzem POLSKI w lekkoatletyce kobiecej

Zawody o tytuł drużynowego mistrza Polski pomiędzy zespołami: Kolejarza z Krakowa i Torunia, Budowlanymi z Chorzowa i Gdańska oraz AZS-u i Związkowca z Poznania przyniosły zwycięstwo drużynie Kolejarza Kraków, która zdobyła łącznie 845 pkt. dalsze miejsca zajęli: 2) Kolejarz Toruń — 786 pkt. 3) Budowlani Chorzów 697 pkt. 4) AZS Poznań — 658 pkt. 5) Budowlani Gdańsk 637 pkt. 6) Związkowiec Poznań — 559 pkt.

Szczegółowe wyniki: bieg na 100 m 1-2) Kuźmicka i Gębolisówna 13 sek. skok wzwyż: 1) Borowcówna Kolejarz Kraków 147 cm 2) Herdówna Kolejarz Kraków 145 cm. rzut oszczepem 1) Konikówna Kolejarz Kraków 37,12 m. 2) Sinoradzka Kolejarz Toruń 30,39. pchnięcie kulą: 1) Konikówna 11,97 m., 2) Tomaszewska — Budowlani Gdańsk 9,70; skok w dal: 1) Gębolisówna 519 cm 2) Gościniakówna Kolejarz Toruń 517 cm.

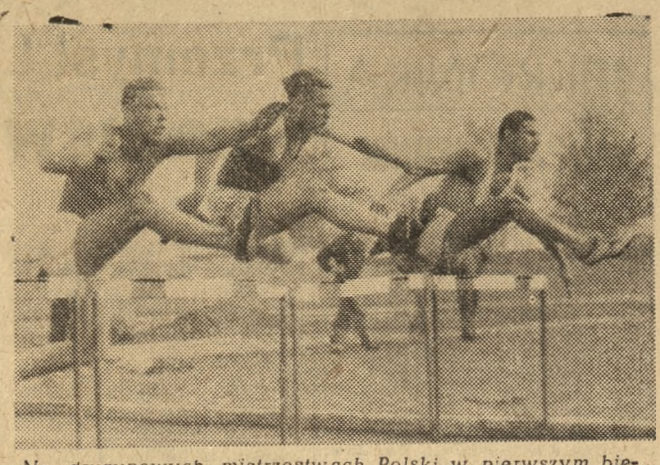

Na druzynowych mistrzostwach Polski w pierwszym biegu na 110 m przez płotki zaciętą walkę stoczyli — Ogłoblin (Warszawa) Krzyżanowski (Sp. Gdańsk) Zwyciężył o pierś Krzyżanowski uzyskując ten sam czas co warszawianin 16,2 sek.

Niemniej emocjonujący bój odbył się w biegu na 100 m. Zaledwie 0,1 sek. dzieliła na taśmie zwycięzcę — Stawczyka (AZS) od Macha (Budowlani — Gdańsk)

Stefański (Włókniarz) wygrał w kategorii do 125 ccm

W Sopocie odbyły się III Ogólnopolskie Wyścigi Motocyklowe na torze trawiastym, przy udziale czołowych kierowców polskich.

Wyniki:

Kat. do 125 cm³: 1) Stefański (Włókniarz-Poznań) 7.46 min., 2) Stachiewicz (Gwardia-Gdynia) 7.48 min., 3) Szczurowski (Związk. W-wa). Dystans wynosił 5 okrążeń toru = 10 tys. m.

Kat. do 250 cm³: 1) Komrowski (Zw.-Gdańsk) 13.50 min., 2) Urbaniak (Zw. W-wa) 13.52 min., 3) Markowski (Gwardia-Gdynia).

Kat. do 350 cm³ wyścigowa: 1) Antoniewicz Wit. (Stal-Ziel. Góra) 13.20. Kat. sportowa: 1) Klassa (Zw.-Gdańsk) 13.37 min., 2) Bukowski Kon. (Gwardia-Poznań) 13.53 min.

Kat. powyżej 350 cm³ wyścigowa: 1) Żymirski (W-wa) 12.37 min., nowy rekord toru. Kat. sportowa: 1) Klassa 13.47 min., 2) Bonin (Gw.-Bydgoszcz) 14.21 min., wszyscy na 10 okrążeniach toru.

Zofia Nałkowska
WĘZŁY ŻYCIA
Powieść tom I
Wyd. 2
str. 170 zł 220

Jacek Wołowski
Z DZIENNIKA PODRÓŻY
do
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
str. 94 zł 80

Dla Dzieci i Młodzieży
Dymitr Łuchmanow
POD ŻAGLAMI
str. 262 zł 270

Andrzej Sekora
ROZGNIEWANY WĘGIELEK
str. 24 zł 120

„Czytelnik"
WK2227

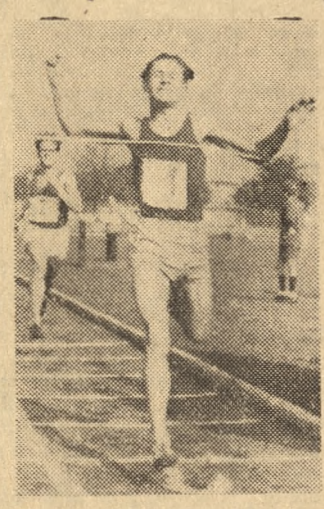

Korban (Spójnia — Gdańsk) uzyskał najlepszy czas w biegu na 1000 m — 2.36,2

Fot. (4) K. Przychodzki — „Głos"

Kolejarz (Kościan) 8:0 Włókniarz (Poz.)

Spotkanie powyższych zespołów z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" POZPN zasłużenie, nawet w tym stosunku wygrali goście, jakkolwiek zareprezentowali się również słabo, jak zespół poznański. Wyższość piłkarzy kościańskich nad miejscowymi polegała na lepszej kondycji i strzelaniu na bramkę z każdej pozycji. Obie drużyny grają jednak zbyt surowo i bez myśli przewodniej w grze. Nic więc dziwnego, że gra, mimo obfitej ilości bramek, rozczarowała licznie zgromadzonych, dzięki pięknej pogodzie, widzów.

Kierownictwo Włókniarza postąpiłoby dobrze, gdyby swoją jedenastkę jak najprędzej odmłodziło oraz odsunęło od dalszych rozgrywek tych piłkarzy, którzy nie uczęszczają na treningi. Gospodarze jakkolwiek mieli w pewnych okresach gry przewagę, nie umieli zdobyć się na skuteczny strzał z najbliższej odległości, gdyż wszelkie ich zamiary zdobycia bramki uniemożliwiali lotniejsi Kolejarze, wygrywając niemal wszystkie pojedynki. Łupem bramkowym podzieliła się linia ataku.

Sędzia nie miał trudnego zadania, jakkolwiek popełnił wiele pomyłek, które nie miały jednak wpływu na wynik meczu.

(ki)

Zwycięstwo rezerw Włókniarza

W rewanżowym spotkaniu ZKS Włókniarz II pokonał CS Spójnia (Poznań) 8:1.

Unia (Mosina) Spójnia (Kalisz) 2:0

Benjaminek klasy „A" POZPN sprawił jedną z największych niespodzianek w toczących się rozgrywkach. Nikt się bowiem nie spodziewał, że jedenastka kaliskiej Spójni, która w ub. tygodniu rozgromiła Kolejarza (Jarocin) 18:0, ulegnie drużynie mosińskiej, po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze 2:0 (1:0).

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „CZOSU"

74

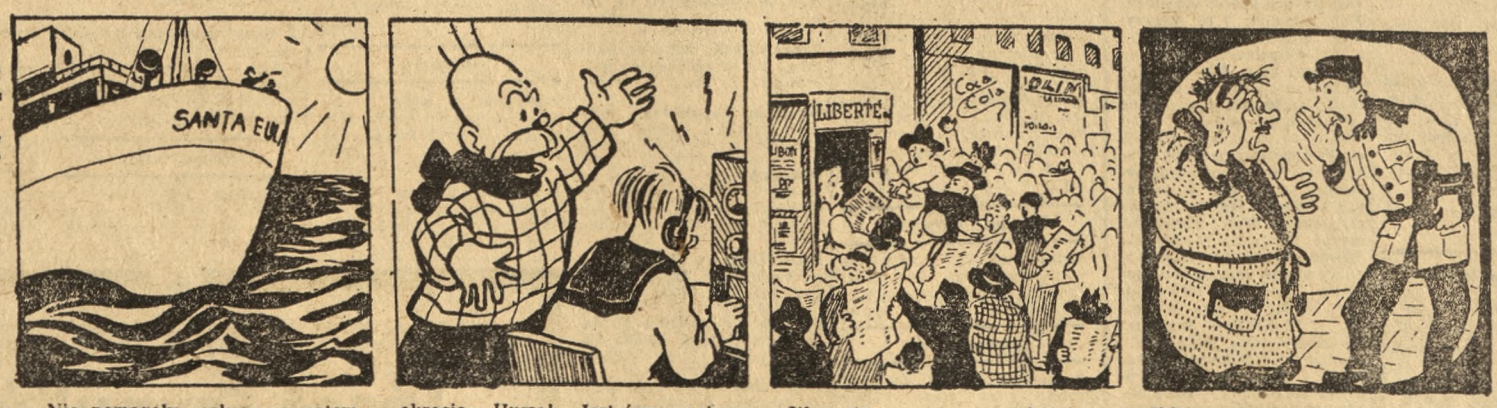

Nie pomagały rozkazy, a potem już groźby Agapita i Charlesa. Dźwig poszedł znowu w ruch. Marynarze chcieli się pozbyć za wszelką cenę ładunku, by podnieść okręt. Ale po kilkunastu minutach pracy — morze tak nagle jak się wzburzyło uspokoiło się. Słońce wystąpiło spoza chmur. Pierwsze promienie wywołały szał radości na okręcie. Hurra! Jesteśmy uratowani!

Charles obwieścił przez megafon: Sztorm przygnał okręt bliżej Marsylii! Jutro będziemy w porcie!

Krupka stał w kabinie radiotelegrafisty i dyktował mu:

— Okręt śmierci ocalał — i nastąpił opis całego planu zatopienia okrętu i załogi.

Wszystkie gazety robotnicze Francji opublikowały następnego dnia tę wiadomość inne dzienniki milczały. Wiedziały bowiem, że finansiści, którzy wymyślili plan zatopienia „Santa Eulalii", byli potężni..

Nim jednak gazety się ukazały, w nocy jeszcze, wysoki urzędnik policji objeżdżał samochodem wszystkich zamieszanych w tę szatańską aferę finansistów. Każdego z osobna i wszystkich razem uprzedził:

— Panowie, musicie, że się tak brutalnie wyrażę, zwiać. Jutro rano zaczną się aresztowania capniemy na wasze miejsca byle kogo, jakichś tam robotników, czy urzędników portowych, by wymaganiom sprawiedliwości uczynić zadość...